Dziś 10 stron

Pismo nie jest datowane naprzód

ROK XVI. Nr. 1 (4677) WILNO, niedziela 1 stycznia 1939 r. Cena 15 gr

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

Zagadnienie niepodległej Ukrainy

Zagadnienie ukraińskie miało zawsze i ma pierwszorzędne znaczenie dla przyszłości Rzeczypospolitej. Ostatnio usiłuje je postawić na porządek dzienny spraw europejskich Rzesza Niemiecka, idąc z wielkim impetem w tym kierunku, by wykorzystać z psychologii ludzkiej fascynujące wrażenia swych ostatnich zwycięstw.

Dla Polski sprawa ta mieści w sobie nie tylko duży ciężar gatunkowy, lecz ponadto poważne niebezpieczeństwa. Niektóre grupy ideologów politycznych np. zgromadzone przy poważnym organie „Polityka", stawiają problem w sposób bardzo kategoryczny. Wobec powyższego z pożytkiem będzie przedstawić opinii publicznej polskiej te wizerunki zagadnienia, które mieszczą w sobie główne niebezpieczeństwo dla naszego państwa.

Powodem do szczególnych niepokojów, po pierwsze, jest fakt, że to właśnie Niemcy wystąpili z inicjatywą. Cele ich bowiem, związane z poruszonym tematem, są jaknajbardziej sprzeczne z koniecznościami mocarstwowymi Polski. Po drugie, powód poważnych obaw stanowi ewolucja wewnętrzna samego ukrainizmu i jej stan obecny. Ta strona zagadnienia byłaby najmniej znana szerszym kołom naszej inteligencji.

Osobowość etniczna Ukraińców przechodzi współcześnie fazę kształtowania się, bardzo niejednolicie zaawansowaną. Proces powyższy przebiega w granicach kilku państw sąsiednich w nader różnorodnych warunkach politycznych, kulturalnych a nawet fizjograficznych. W wyniku powyższych okoliczności indywidualność ludu ukraińskiego jest wielo postaciowa, daleka bardzo od momentu syntezy. Rozpadzistość tej grupy narodowej nie maleje w ostatnich czasach; być może nawet potęguje się, dzięki zasadniczym różnicom, wychowującym ukraiński materiał etniczny z jednej strony nad Dnieprem a z drugiej — państw, położonych na zachód od granicy sowieckiej.

Przytym w rozwoju danej grupy spostrzegamy i obszary zastoju zupełnego (np. teren Karpacki) i niektóre bolesne dla Ukraińców objawy rewolucji wstecznej, które powoduje polityka bolszewicka, poparta najbezwzględniejszym okrucieństwem.

Wszystkie objawy powyższe nie są do dziś należycie zgłębione. Trzewy polityk stoi zatym, gdy chodzi o naród ukraiński, wobec znacznej liczby czynników bądź jeszcze nieuchwytnych, bądź wątpliwych; enigmatyczność ich nie może być zastąpiona nawet przez najbardziej wnikliwą intuicję.

W tym miejscu właśnie leży istota trudności przy stawianiu szeroko pomyślanych i radykalnych koncepcji w sprawie ukraińskiej. Realizm ich zawsze jest wątpliwy a każda gra w tym kierunku obciążona fatalnym balastem ryzyka.

Najdrastyczniejszą osobliwością rozwoju Ukrainy naddnieprzańskiej byłby może fakt, że kultura ludowa tamtej dzielnicy pozostaje stale tak dobrze, jak bez kierownictwa własnego mózgu od lat zgórą dziesięciu. Gdy tylko bowiem urośnie na niej cienka warstwa rodzimej inteligencji, władza

(*Dokończenie na str. 3*)

W. Wielhorski.

Zagranicy — spokój

przyrzeka kancl. Hitler w noworocznym orędziu

BERLIN. (Pat.) Kanclerz Hitler wystosował z Berchtesgaden z okazji Nowego Roku orędzie do narodu niemieckiego, w którym po podkreśleniu, iż w roku 1928 danym było RzeszyNiemieckiej załatwić najważniejsze problemy swej polityki zagranicznej — wskazuje na przyszłe zadania, którymi są: wychowanie narodu w duchu narodowo-socjalistycznym, wzmocnienie sił zbrojnych i realizacja ekonomicznego planu 4-letniego.

W dalszym ciągu orędzia podkreślił kanclerz pełn ezrozumienie narodu niemieckiego dla historycznej roli, jaką odegrał Mussolini dla odegrania w tym roku pokoju oraz wyraził wdzięczność da innych mężów stanu, którzy współpracowali z Niemcami w poszukiwaniu rozwiązań dla niecierpiących zwłoki problemów.

Orędzie stwierdza, że polityka zagraniczna Niemiec opiera się na pakcie antykominternowskim i kończy się zapewnieniem, iż Niemcy pragną się przyczynić do oólnego uspokojenia świata.

Zewnętrzno-polityczne stanowisko Rzeszy jest wedle słów kanclerza Hitlera ustalone. Zobowiązania, które wynikają z przyjaźni z Włochami są dla Niemiec jasnei nienaruszalne. Zrozumienie nasze dla historycznej roli Mussoliniego w utrzymaniu pokoju w roku ubiegłym zmusza nas do wielkiej wdzięczności.

„Na świecie — mówił wreszcie kanclerz — nasze stanowisko polityczne uzależnione jest od paktu antykominternowskiego, poza tym jednak mamy, jak zawsze, jedyne pragnienie, że uda się nam i w przyszłym roku przyczynić do ogólnego uspokojenia świata".

Największa bitwa powietrzna w Hiszpanii

LERIDA (Pat). Wczoraj rano stoczono nad miejscowością Granadella jedną z największych od wybuchu wojny hiszpańskiej bitew powietrznych. O godz. 8,30 70 samolotów rządowych korzystając z gęstej mgły do konało nalotu na pozycje powstańcze, ostrzeliwując z karabinów maszynowych koncentracje wojskowe.

Z odsieczą pospieszyły natych miast cztery powstańcze eskadry lotnicze, po czym wywiązała się bitwa powietrzna, w której lotnicy rządowi utracili 8 samolotów, powstańcy zaś dwa.

Nowy Rok premj. Daladier

PARYŻ (Pat). Daladier udaje się na Korsykę i do Afryki Północnej opuści Paryż w niedzielę rano o godz. 10. Tegoż dnia wieczorem na pokładzie krążownika „Foch" Daladier uda się do Ajaccio a następnie do Bastin.

Do Bizerty Daladier ma przybyć 3 stycznia.

Znowu czeski granat

rzucony do domu polskiego

KATOWICE. (Pat.) W nocy z 30 na 31 grudnia br. o godz. 23 wrzucono granat ręczny do mieszkania restauratora Karola Folwarcznego, zam. w Szombarku, pow. cieszyńskiego. Wskutek wybuchu zdemolowane zostało mieszkanie, a nadto odnieśli rany, pogrążony wówczas we śnie właśc. restauracji Karol Folwarczny i jego żona Emilia. Rany ich są dosyć poważne.

Podczas przeprowadzania wizji lokalnej i dochodzenia znaleziono odłamki granatu pochodzenia czeskiego. Ślady sprawców prowadziły w kierunku lasu na granicy państwa do Czechosłowacji.

Koty perskie nie powinny zaważyć

na „odwiecznej przyjaźni obu narodów"

PARYŻ (Pat). Agencja Havasa donosi: oficjalne zerwanie stosunków dyplomatycznych między Francją a Iranem nastąpiło już przedwczoraj w Paryżu nie tracą nadziei, że zerwanie tych stosunków nie stanie się ostatecznym mprzez odwołanie przedstawicieli dyplomatycznych w Pryżu i Teheranie.

Poseł francuski w Iranie Bodard otrzymał polecenie uczynienia u szacha demarche celem udzielenia mu osobiście wyjaśnień w sprawie zamieszczonych w prasie francuskiej artykułów, które stały się powodem nieporozumienia.

W politycznych kołach francuskich nie tracą skutkiem tego nadziei że sprawa ta nie będzie miała w dziedzinie wzajemnych stosunków francusko-irańskich następstw, których się początkowo obawiano i że odwieczna przyjaźń obu narodów zostanie zachowana.

Nadanie P. Prezydentowi Rzplitej dektetu honoris causa uniwers. sofijskiego

SOFIA (Pat). Uniwersytet św. Klemensa w Sofii, na wniosek rektora prof Aleksandra Stanisewa uchwalił wczoraj jednogłośnie, przez entuzja styczną aklamację, nadanie Panu Prezydentowi R. P. prof. Ignacemu Mościckiemu tytułu doktora honoris causa Uniwersytetu Sofijskiego wszystkich wydziałów.

Litewska opozycja

znalazła asylum w Kłajpedzie

KOWNO. (Pat.) Komunikat urzędowy omawia sprawę rozpowszechnienia na Litwie wydawanego w Kłajpedzie pisma opozycyjnego „Żygis", nie mającego jak wiadomo debitu na obszarze Wielkiej Litwy.

Komunikat wymienia wiele osób, u których zostały skonfiskowane większe przesyłki, zawierające nielegalne pismo. Komunikat podkreśla dalej, że w dniu wyborów, a więc w czasie, w którym wymagana była największa jedność Litwinów w kraju kłajpedzkim, ukazały się w Kłajpedzie ulotki, nawołujące do niebrania udziału w głosowaniu. Komunikat przypisuje autorstwo tych ulotek redaktorom pisma „Żygis".

Omawiając działalność tych, jak komunikat nazywa, „szerzycieli niepokoju", komunikat podkreśla, że jest ona jak najgorsza. Zaszkodziła ona interesom Litwinów w czasie wyborów, wprowadzając ciernie niezgody. Pozatem — głosi komunikat — ludzie ci przysłużyli się siłom obcym, których interesy w żadnym wypadku nie są skoordynowane z litewskim honorem narodowym, z litewskim poczuciem godności osobistej i niezależnością państwa litewskiego".

Ok. 20 stycznia

wejdzie w życie polsko-litewski układ handlowy

WARSZAWA. (Pat.) Umowa polsko-litewska, podpisana 22 grudnia 1938 roku, składa się z trzech podstawowych części: z układu handlowego, porozumienia kontyngentowego i z protokółu taryfowego

Układ handlowy stwarza podstawę prawną dla naszych przyszłych stosunków handlowych z Litwą, ma formę pośrednią między typem układu prowizorycznego a normalnym traktatem handlowym i nawigacyjnym. Czas trwania układu przewidziany jest zasadniczo na 2 lata — z tym, że w pierwszym roku nie może być układ wymówiony.

Porozumienie handlowe polsko-litewskie oparte jest na przydziale dewiz w ramach ustalonych ilościowo możliwości wymiany towarowej. Zasadą, którą obie układające się strony przyjęły dla rozwoju obrotów handlowych, jest zasada równowagi bilansu handlowego, którą obie strony będą starały się osiągnąć w czasie trwania tego porozumienia. Porozumienie wejdzie w życie łącznie z układem handlowym (prawdopodobnie około 20 stycznia) i będzie obowiązywało w okresie rocznym od daty wejścia w życie.

Związany z porozumieniem handlowym protokół taryfowy przewiduje czasowe zniżki celne dla ryb słodkowodnych litewskich w tych samych wysokościach, w jakich zniżki te były co roku udzielane Estonii. Protokół taryfowy wejdzie w życie równocześnie z układem handlowym.

Wspomnienie o kardynale Kakowskim

WARSZAWA (Pat). Dnia 3 stycznia o godz. 18,40 dla uczczenia pamięci ks. kard. Aleksandra Kakowskiego arcybiskupa metropolity warszawskie go organizuje Polskie Radio z Poznania audycję żałobną, w czasie której „Wspomnienie o kardynale Kakowskim" wygłosi ks. prymas dr August Hlond.

Litwa buduje nową linję kolejową

KOWNO (Pat). Ministerstwo Komunikacji opracowało plan budowy linii kolejowej żelaznej, która ma połączyć Kozłową Rudę z Taurogami po przez Szaki i Jurborg.

Linia ta będzie miała długość 200 km. Budowa trwać ma 7 do 8 lat i będzie kosztowała 40 milionów litów. Pierwsza rata na budowę tej linii jest już przewidziana w preliminarzu budżetowym Min. Komunikacji na r. 1939

Sejm litewski zakończył sesję

KOWNO (Pat). Wczoraj została zamknięta zwyczajna sesja sejmu litewskiego. Należy się liczyć z otwarciem sesji nadzwyczajnej w pierwszej połowie stycznia.

Panorama Dżibutti



W związku z konfliktem francusko-włoskim w sprawie rewindykacji włoskich, reprodukujemy zdjęcie „przedstawiające piękną panoramę europejskiej dzielnicy Dżibuti, będącego głównym tematem konfliktu.

Węgry w orbicie „osi"

Min. Csaky zapowiada możliwości ustąpienia z L. N.

BUDAPESZT (Pat). W noworocznym numerze „Pester Lloydu" węgierski minister spraw zagranicznych hr. Csaky czyni aluzję do możliwości wystąpienia Węgier z Ligi Narodów oraz ich przyłączenia do paktu antykominternowskiego.

Optymizm „n eurzędowy"

Wczoraj przez radio p. wojewoda wileński wygłosił optymistyczne przemówienie, bilansując osiągnięcia roku 1938, gdzie swój optymizm tak charakteryzuje:

„Wygłaszając rok temu przed mikrofonem Polskiego Radia przemówienie noworoczne nie powodowałem się t. zw. ,optymizmem urzędowym", na dowód czego niech świadczy bilans osiągnięć w różnych dziedzinach życia zbiorowego ziemi wileńskiej, który, stwierdzając obiektywnie, w swych efektach krańcowych wypadł dodatnio.

Na przykładach poruszę pokrótce zagadnienia najbardziej typowe dla naszych warunków gospodarczych, zaznaczając, że wszędzie dostrzec możemy mniejszy lub większy dorobek, świadczący o przyroście naszego potencjału gospodarczego.

Obszernych wywodów, które nastąpiły po tym wstępie nie przytaczamy w całości. Ograniczymy się tylko do podania w jutrzejszym numerze interesujących danych i cyfr z zakresu inwestycyj.

Komu zawdzięczamy poprawę

Pan Wojewoda to tak ujmuje:

Rząd hojną ręką przyszedł z pomocą kredytową dla Wileńszczyzny skutkiem czego w ciągu roku 1938 powstał szereg nowych zakładów przemysłowych, szereg zaś dawnych rozbudowano i ulepszono pod względem technicznym.

Z konkretnych przykładów wskazać należy m. in. fabrykę przetworów mięsnych „Jodemka" w Nowej Wilejce, zakłady lniarskie „Wilenka" tamże, hutę szkła taflowego w Woronajewie, dalszą rozbudowę fabryki „Elektrit" w Wilnie i innych pomniejszych, których pomyślny rozwój sprzyja również rozwojowi dobrobytu ludności przyczyniając się do zmniejszenia b[illegible]

W dziedzinie inwestycyj publicznych **ogromną pomoc finansową otrzymaliśmy z Funduszu Pracy, a to zawdzięczając doskonałemu zrozumieniu naszych potrzeb przez posła ziemi wileńskiej, p. ministra opieki społecznej Mariana Zyndram-Kościałkowskiego,** któremu na tym miejscu składam serdeczne podziękowania w imieniu ziemi wileńskiej. **Dzięki opiece p. ministra Kościałkowskiego** mieliśmy również możność należytego zabezpieczenia i umocnienia pomiątek naszej wielkości historycznej jak zamek na Górze Zamkowej w Wilnie, zamek Trocki i inne.

My nie oponujemy.

Woj. Bociański — przyjacielem Litwinów!

W przemówieniu noworocznym p. woj. Bociański deklarował swą radość z powodu osiągnięć polskiej polityki zagranicznej w ubiegłym roku w ten sposób:

Przechodząc od zagadnień gospodarczych do zagadnień natury politycznej należy stwierdzić, że rok, który żegnamy w tej chwili, był dla nas rokiem szczególnie pamiętnym i pomyślnym. W roku tym bowiem stało się zadość gorącemu życzeniu Wielkiego Marszałka na drodze zbliżenia dwóch sąsiadujących ze sobą bratnich narodów, tak ściśle związanych wielowiekową tradycją historyczną i kulturalną. Ufajmy, że rok 1939, w który dopiero wstępujemy, przyniesie nam dalsze pogłębienie i zacieśnienie przyjaznych sąsiedzkich stosunków z Litwą co jest podyktowane dobrze zrozumianą racją stanu obu narodów.

ARDAL

Przemysł gumowy

„Ardal"

Sp. Akc. w Lidzie

zasyła swym P. T. Klientom życzenia

Pomyślnego Nowego Roku

Najlepszym naszym przyjacielem jest

K. K. O. miasta Wilna

AD. MICKIEWICZA 11

płaci od wkładów wysokie procenty, udziela klijentom swym taniego kredytu.

NAJLEPSZE ŻYCZENIA NOWOROCZNE

WSZYSTKIM SZANOWNYM KLIENTOM

składa

BIURO OGŁOSZEŃ J. KARLIN

Wilno, ul. Niemiecka Nr. 35

NAJSERDECZNIEJSZE ŻYCZENIA NOWOROCZNE

SWYM SZANOWNYM ODBIORCOM I KLIENTOM

zasyła

Wytwórnia Wędlin LUDWIKA KNAPIKA

Wilno, ul. Wielka 27, telefon 25-17

Wszystkim naszym Klientom składamy najlepsze życzenia pomyślnego

NOWEGO ROKU

KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI w NOWOGRÓDKU

Czytelnikom „Kurjera Wil."

składamy tą drogą najserdeczniejsze życzenia

Noworoczne

Redakcja i Administracja

Szanownym Klientom najlepsze życzenia Noworoczne

przesyłają

Zakłady Graficzne „ZNICZ"

NAJSERDECZNIEJSZE ŻYCZENIA NOWOROCZNE

WSZYSTKIM SWOIM KLIENTOM

SKŁADA

BIURO OGŁOSZEŃ STEFANA GRABOWSKIEGO

GARBARSKA 1. TEL. 82

Motocykliści

Aktualne wiadomości sportowe i turystyczne, porady z zakresu jazdy, techniki, elektrotechniki, olejenia, paliwa oraz ostatnich nowości konstrukcyjnych i obsługi motocykla znajdziecie w bogato ilustrowanym miesięczniku **„Motocykl i Cyclecar-Moto"** (50 stron druku) oficjalnym organie Polskiego Związku Motocyklowego. IX rok wydawnictwa. Prenumeratę roczną zł 6, lub półroczna zł 3 — wpłacać na pocztowe konto rozrachunkowe Warszawa, I, nr. 247. Redakcja Warszawa, ul. Nalewki 4 (dom Funduszu Kwaterunku Wojskowego). Numery okazowe na żądanie.

Ofiara

Spółdzielnia Inwalidów i Drobnych Sprzedawców Wyrobów Tytoniowych w Wilnie na F. O. N. zł 120.

Tylko majątki zadłużone ponad 100 proc. wartości będą przymusowo licytowane

WARSZAWA (Pat). Opracowany przez rząd projekt ustawy o parcelacji zadłużonych nieruchomości ziemskich w istotnej swej części dotyczy nieruchomości, których zadłużenie przekracza 100 procent ich wartości szacunkowej, a właściciele nie wywiązują się z zobowiązań płatniczych.

Nieruchomości te mogą być przekazane państwowemu bankowi rolnemu, o czym decyduje urząd rozjemczy, prawo występowania z wnioskami w tej sprawie do urzędu rozjemczego służy m. in. wojewodzie.

Omawiany projekt zawiera m. in. przepisy, które bez stosowania przymusu pozwolą na racjonalną parcelacje majątków mniej zadłużonych. Będzie to parcelacja komisowa, prowadzona przez Państwowy Bank Rolny na wniosek właściciela nieruchomości.

Recepcje noworoczne

W niedzielę 1 stycznia, jako w dzień Nowego Roku — wojewoda wileński Ludwik Bociański będzie przyjmował o godz. 13 w górnych salonach Pałacu Reprezentacyjnego (Uniwersytecka 6, wejście przez bramę) życzenia dla Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałka Polski oraz Rządu.

O godz. 14 gen. Dreszer w sali Kasyna Oficerskiego (ul. Mickiewicza 13) przyjmować będzie życzenia noworoczne dla Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych Marszałka Polski Śmigłego-Rydza.

Szlakiem europeizacji Wilna

Bilans inwestycyj miasta w roku 1938

Miniony rok 1938 bije rekord. Od chwili odzyskania niepodległości gospodarka miejska nigdy nie była jeszcze tak aktywną. Nie od rzeczy będzie wtedy zrobić krótki jej przegląd. A więc przede wszystkim to, co nadaje Wilnu charakter miasta europejskiego:

NOWOCZESNE JEZDNIE.

W minionym dopiero roku pryncypalna ulica miasta, ul. Mickiewicza na całej swej przestrzeni otrzymała piękną jezdnię z kostki bazaltowej. Ta nowa szata zmieniła radykalnie wygląd naszej reprezentacyjnej ulicy. Zainstalowane w roku ubiegłym na tej ulicy neony jeszcze bardziej uwydatniły reprezentacyjny charakter ulicy. Nowoczesną jezdnię otrzymała poza tym znaczna część arterii dojazdowej, a więc ulice: Sadowa, Gościnna, Zawalna (do W. Pohulanki), następnie: Zakretowa (kostka betonowa) i Szawelska.

Ogółem magistrat ułożył gładką nawierzchnię na przestrzeni 3 i pół kilometra, a więc tyle ile przez wszystkie ubiegłe lata razem.

Poza tym uregulowane zostały ulice: Dobrej Rady, Legionowa poza szpital kolejowy. Od ul. Legionowej, gdzie na stałe zainstalowane zostały Targi Północne, zrobiono objazdową drogę aż do słupów Ponarskich. W trakcie zakańczania są roboty ziemne i regulacyjne na całej przestrzeni ul. Grochowo-Zbożowej.

Do rzędu kapitalnych inwestycyj należy dalsza budowa wałów ochronnych, zabezpieczających miasto przed powodzią na rzece Wilii oraz budowa tamże alei nadbrzeżnych. W ciągu ub. roku roboty posunęły się aż do Pośpieszki. Dalszy ciąg robót wznowiony zostanie na wiosnę roku przyszłego. Inwestycja ta pochłonęła sumę 230.000 zł.

WODOCIĄGI I KANALIZACJA.

również rozbudowały się w sposób wydatny. Przełożono rurociąg wodociągowy na przestrzeni 5240 metrów. Zaopatrzono w wodę ulice: Archanielską, z. Szwarcowy, Sofianiki, Wiłkomierską, Inflancką, Połocką, Grodzką, Karaimską, Zacisze i Zgodę.

Kanalizację wykonano na odcinku 4950 metrów, na ulicach: Wiłkomierskiej, Zwierzynieckiej, Bakowej, Cerkiewnej, Kolejowej, Zacisze, Wiosennej, Senatorskiej i Pośpieszce.

Ogółem na roboty kanalizacyjno-wodociągowe wydatkowano 570.000 złotych.

Na czoło inwestycyj zeszłorocznych wysuwa się bezprzecznie

HYDROELEKTROWNIA W TURNISZKACH.

której budowę rozpoczęto dopiero jesienią. Całkowite zakończenie robót nastąpi najpóźniej w roku 1941. Roboty prowadzi we własnym zakresie Ministerstwo Komunikacji.

Prace naszej elektrowni cieplnej koncentrowały się na dalszej rozbudowie sieci elektrycznej na terenie całego miasta z szczególnym uwzględnieniem przedmieść oraz na zwiększaniu siły światła na poszczególnych ulicach.

Poza tym elektrownia miejska nabyła za granicą nowy kocioł parowy za sumę 350.000 zł. Nowy kocioł pozwoli na zwiększenie wydajności pracy.

W ZAKRESIE OŚWIATY

magistrat realizuje nieustępliwie zakreślony program budowy co roku jednej szkoły. W ubiegłym roku wybudowany został gmach szkoły przy ul. Beliny. Jest to duży budynek o trzech kondygnacjach, obliczony na pomieszczenie dwóch szkół powszechnych i wymogi, stawiane lokalom szkolnym. zaopatrzony we wszystkie techniczne Koszt budowy tego gmachu wyniósł 600.000 złotych i pokryty został prawie całkowicie z funduszów miejskich.

Trwająca od kilku lat

RESTAURACJA RATUSZA

jeżeli chodzi o roboty zewnętrzne została już całkowicie zakończona. Urządzenia wnętrza, które dobierane są z wielką troskliwością z zachowaniem stylu epoki — zakończone zostaną w pierwszej połowie bież. roku.

Wymieniliśmy tu zgrubsza najważniejsze roboty inwestycyjne miasta, pomijając cały szereg drobniejszych. Ale już na podstawie tego krótkiego przeglądu aktywów inwestycyjnych można stwierdzić że rok 1938 był pod tym względem owocny. **ts.**

Noworoczny sukces Rozgłośni wileńskiej P. R.

Rozgłośnia Wileńska Polskiego Radia osiągnęła już liczbę 20 tysięcy abonentów, przy czym 20.000 numer abonamentu otrzymał p. Matulis Stanisław, Nr 19.999 — p. Skrzypski Julian, wreszcie Nr 20.001 — p. Sołowiejówna Helena.

PKO dla bezrobotnych

PKO przeznaczyła na Pomoc Zimową dla bezrobotnych na rok 1938-39 podobnie, jak w roku 1936-37 i 1937-38, kwotę 100.000 złotych.

Poza tym PKO przychodzi każdego roku z bardzo wydatną pomocą dzieciom bezrobotnych. I tak od r. 1931 na przedszkola, prowadzone przez Tow. „Opieka" dla dzieci bezrobotnych, PKO przeznaczyła ogółem ponad pół miliona złotych.

Wiadomości radiowe

MIĘDZYNARODOWA AUDYCJA NOWOROCZNA.

Utartym zwyczajem lat poprzednich Międzynarodowa Unia Radiofoniczna organizuje również i w roku bieżącym zbiorową audycję noworoczną, która będzie transmitowana przez wszystkie radiofonie europejskie. Na program tej audycji złożą się życzenia wygłoszone w języku ojczystym oraz dźwięki najpiękniejszych dzwonów danego kraju poszczególnych radiofonij dla całego świata. Audycja rozpocznie się o godz. 13,05 i trwać będzie do godz. 13,20.

RESTAURACJE

„BUKIET" i „ZACISZE"

Mickiewicza 9, tel 17 93 — Mickiewicza 25, tel. 8-14

SZANOWNYM SWYM KLIENTOM

SKŁADAJĄ ŻYCZENIA NOWOROCZNE

DOSIEGO ROKU!!!

ZARZĄD

Zarząd Restauracji BRISTOL w Wilnie

składa Swym Szanownym Gościom

ŻYCZENIA NOWOROCZNE

Życzenia Noworoczne składa swoim klientom

Biuro Reklamy „ERA"

Wilno, Zygmuntowska 12 tel. 27 81

Zagadnienie niepodległej Ukrainy

(Dokończenie ze str. 1)

sowiecka ścina ją do podstawy, przodownictwo życia miejscowego pozostawiając nasłanej chmarze Rosjan komunistów, poduczonych jako tako po ukraińsku.

Inteligencja z tej części Ukrainy hoduje się przede wszystkim na emigracji; głównie w Niemczech i Czechach. Przecież dojrzewa tam ona pod kierownictwem Niemców, którzy widzą w tej grupie ludzi swych agentów nad Dnieprem. Nie są to warunki na hodowanie odpowiedzialnych pracowników ukraińskiej idei państwowej. Ludzie ci tracą bowiem wyczucie kraju i niezależność myśli, jak również walory moralne.

Inteligencja ukraińska na polskim Wołyniu, miejscowa i przybyła tam z nad Dniepru, to łącznie drobna garsteczka ludzi, która obsłużyć nie jest w stanie nawet potrzeb lokalnych swych rodaków. Niepodobna zatym widzieć w niej kadrów przyszłych działaczy nad Dnieprem i Donem. Ci jednak duchowo stoją najbliżej ludu i posiadają najlepsze wyczucie całokształtu zagadnienia ukraińskiego.

Obraz ukrainizmu na Rusi Czerwonej jest, z kolei, bardzo daleki od jego odmiany Naddnieprzańskiej. Po r. 1772 szedł on własną drogą w granicach Austrii pod wpływem pierwiastków cywilizacji zachodniej, wyrażonej w życiu monarchii habsburskiej oraz Kościoła katolickiego.

Ukraińcy z b. Galicji posiadają inteligencję i półinteligencję nawet zbyt liczną w stosunku do chłonności rynku miejscowego; zróżniczkowanie zawodowo społeczne społeczeństwa ukraińskiego jest tam bowiem słabe. Inteligencja ta mówi wprawdzie językiem, zbliżonym do dialektu Wielkiej Ukrainy, ale — w tem cały tragizm — ma niewiele do powiedzenia swym braciom, urabianym psychicznie od kilkuset lat przez Rosję carską i jej prawosławie. Ukrainiec galicyjski stoi psychicznie znacznie dalej od swego rodaka z Kijowa czy Połtawy niż np. typ Polaka z Poznania od kresowca z Wileńszczyzny.

Austria wyhodowała specyficzną rasę ukrainizmu, która do objęcia kierownictwa życiem odmiany wschodniej nie nadaje się zgoła w bieżącym momencie dziejów kulturalnych tego narodu.

Mimo najszczerszej chęci Ukraińcy małopolscy wyczuwają jedynie swój interes dzielnicowy i nie potrafią, gdy zachodzi tego potrzeba, podporządkować go generalnemu myśleniu o całości potrzeb swego narodu.

Wreszcie ludy karpackie, używające języka ukraińskiego w swoistej odmianie, jak Łemkowie w Polsce, czy Karpatorusini na Rusi Węgierskiej, a częściowo i nasi Huculi — przedstawiają grupy społeczne, przeżywające okres niemal jeszcze życia plemiennego. Do tej kategorii należy również znaczna część ludności południowego Polesia.

Sprawy narodowe są tam wszędzie zgoła przedwczesne. Wymienione zaś grupy ludności przedstawiają się, jak gdyby epigoni jakichś plemion pra-Słowiańskich którymi rządził w XII stuleciu Włodzimierz Monomach z Kijowa. Nie czują dziś oni, nawet w instynkcie swym solidarności z nacjonalizmem ukraińskim i ciążą raczej ku jakiejś wszechsłowiańskiej jedności.

Powyższych uwag starczy, by zdać sobie sprawę z ogromnych trudności wewnętrznych problemu ukraińskiego jako sprawy międzynarodowej.

Domniemana Ukraina, jako kraj niepodległy nie posiada od góry silnej rodzimej warstwy dziejotwórczej a od dołu rozpływa się w różnolitości warstw ludowych.

Przejdziemy obecnie do wniosków. Chodzi w tym miejscu o właściwe postawienie zagadnienia ze stanowiska polskiej racji stanu. To jest bowiem płaszczyzna naszych zainteresowań.

Przed laty 19 odradzająca się Polska uczyniła wielki wysiłek dla dźwignięcia sprawy ukraińskiej w jej całokształcie.

Polska myśl kierownicza wyszła wówczas ze słusznych założeń, które powtarzane są do dziś bez zmiany przez rzeczników wskrzeszenia niepodległej Ukrainy.

Naczelnym warunkiem tej koncepcji jest atrybut istotnej niepodległości takiego państwa. Dla Polski prawdziwie niezawisła Ukraina, kierowana wyłącznie własną racją stanu znaczy tyle, co rozczłonkowanie kolosa rosyjskiego i trwałe przeciwstawienie sobie państwa moskiewskiego od północy państwu ukraińskiemu od południa. Wynikające z tego faktu związanie sił wewnętrznych we współzawodnictwie pomiędzy Moskwą a Kijowem stwarza warunki znakomitego odciążenia naszej granicy wschodniej.

Eksperyment polski z atamanem Petlurą w roku 1920 zawiódł i to pomimo, że oba wielkie państwa organicznie wrogie takiej idei: Rosja i Niemcy były wówczas w stanie ciężkiej niemocy. Ukraińcy galicyjscy skierowali swój oręż przeciw polskiemu sprzymierzeńcowi atamana Petlury a ten ostatni nie zdołał poruszyć z bezładu swych rodaków naddnieprzańskich. Jedynie nieliczni poszli za nim. Czy obecna Ukraina sowiecka ogołocona do cna nie tylko z inteligencji ukraińskiej lecz i z samorodnych patriotów robotniczych i włościańskich warstw ukraińskich — da je lepsze gwarancje podobnej imprezy? Należy wątpić.

Wreszcie fakt najważniejszy. Współcześnie forsują myśl oderwania od Rosji Ukrainy Niemcy, odrodzone i spotężniałe, w celu utworzenia z tego kraju swojej kolonii. Uczynią one napewno wszystko, by celu tego dopiąć, lecz nie dla utworzenia państwa, rządzonego własną racją stanu a berlińską. Powtarza się najdokładniej rok 1918, gdy Niemcy cesarskie usiłowały stworzyć Ukrainę hetmana Skoropadzkiego.

Wszystko cytowane wyżej, co dla interesu Rzeczypospolitej oraz idei istotnie niezawisłej Ukrainy przedstawia tak znaczne trudności — jest jedynie zachętą dla Niemiec. W projektowanym przez Hitlera państwie nad Dnieprem Niemcy obejmą rolę warstwy rządzącej a autochtonom przypadnie mniej skomplikowane zadanie białych murzynów. Brak zatym inteligencji ukraińskiej stanowi dla nich niełada zachętę.

Zamiast korzyści, wynikających dla Polski z rozbicia jednolitego kolosa rosyjskiego, stanęlibyśmy w obliczu faktu sąsiadowania z Niemcami na wschodzie i na zachodzie równocześnie w warunkach połączenia tych dwóch części państwa niemieckiego po przez korytarz Czesko - Słowacko Karpatoruski.

Hitleryzm obecnie usiłuje gotować nam los, skodyfikowany już raz przed dwudziestu laty w traktacie brzeskim. Wieści on koniec Polski; nie został jednak dotychczas przez historię wyegzekwowany.

W zasadzie możemy być zwolennikami niepodległości ukraińskiej. Idea ta wydaje się politycznie zdrową dla nas. Wszakże szanse na jej urzeczywistnienie nie były nigdy od lat dwudziestu tak zawodne jak obecnie. Wobec ogromnej aktywności polityki niemieckiej, która w programie rzekomo niezawisłej Ukrainy mieści widoki ujarzmienia za jednym zamachem aż dwu naraz narodów słowiańskich.

W. Wielhorski.



Nożycami przez prasę

JAKI BĘDZIE ROK 1939?

W dniu dzisiejszym każdy mimowoli wybiega myślą w przyszłość. „Kurjer Polski" przepowiada, że rok 39 będzie rokiem burzliwym.

Koniec roku 1938 na całym świecie — a w każdym razie w całej Europie — stoi pod znakiem polityki międzynarodowej. W niemal wszystkich państwach europejskich najważniejsze zagadnienia polityki wewnętrznej schodzą na drugi plan wobec chmur zbierających się na horyzoncie międzynarodowym. W niektórych państwach te zagadnienia międzynarodowe przesłaniają — a może tylko, jak w państwach totalnych, służą do przesłonięcia najbardziej drażliwych zagadnień z polityki wewnętrznej. Wszędzie w każdym razie panuje to powszechne i głębokie przekonanie, iż rok 1939 może być rokiem decydujących wydarzeń na arenie międzynarodowej i że niejedno państwo europejskie w nadchodzącym roku będzie miało okazję — zdania egzaminu właśnie na tej arenie. A że egzamin taki nie bywa nigdy łatwy ani prosty, koniec r. 1938 upływa w nastroju w każdym razie b. poważnym

Teoretycznie „Kurjer Polski" ma słuszność. Rok 39 zapowiada się jako rok niespokojny. Historia jednak płata niekiedy dziwne figle. Widziałem ongiś dwie „płonące granice". Francusko-włoską w r. 1927 i włosko-jugosłowiańską w r. 1932. Rzucano tam bomby i mówiono o wojnie. Burze wybuchły zupełnie gdzieindziej.

Czujność, odwaga, spokój!! Oto hasło roku, który nadchodzi.

WIELKA POŻYCZKA MIĘDZYNARODOWA NA EMIGRACJĘ ŻYDOWSKĄ.

„Ilustrowany Kurjer Codzienny" przynosi następującą sensacyjną wiadomość z Warszawy.

Podobno w niedługim czasie oczekiwać należy nie tylko opracowania, ale i przedstawienia konkretnych projektów na temat możliwości rozwiązania strony finansowej problemu masowej emigracji żydowskiej z Polski. Projekty te opierają się na zasadzie likwidacji mienia Żydów emigrantów za pomocą wielkiej pożyczki międzynarodowej, która byłaby spłacana stopniowo drogą dodatkowego eksportu z Polski.

Koncepcja ta zakrojona jest, jak słychać, na bardzo szeroką skalę.

BOJKOT RZESZY W STANACH

„Dziennik Polski" drukuje, wiadomość, która jest b. ważna dla przemysłu wileńskiego.

STANY ZJEDN. KUPUJĄ W POLSCE

Akcja bojkotowa towarów niemieckich zakreśla w Stanach Zjednoczonych coraz większe granice. Obecnie np. wielkie firmy importowe amerykańskie zainteresowały się rynkiem polskim. Dotychczas bowiem sprowadzały one do Stanów Zjednoczonych towary z Czechosłowacji, zwłaszcza z Sudetów. Obecnie też jedna z firm amerykańskich zamówiła w Polsce 15 milionów par rękawiczek, dotychczas sprowadzonych z kraju sudeckiego.

„ROBOTNIK" W SPRAWIE UKRAINY

Zagadnienie ukraińskie, omawiane przez prasę całego świata, znalazło oryginalne oświetlenie na łamach „Robotnika".

Plany ukraińskie Niemiec zagrażają zarówno Rosji, jak i Polsce. Logiczną konsekwencją jest zatem porozumienie się tych czynników, które są zainteresowane w utrzymaniu stanu obecnego. Wypowiedział to w swym niedawnym odczycie prof. Stanisław Grabski, oświadczając się za zbliżeniem polsko-sowieckim. Jest to stara koncepcja nacjonalizmu polskiego. Przyświecała

(Dokończenie na str. 4)



Kościeliska dolina

Wchodzimy w objętą skałami słynną, opiewaną przez tylu poetów długą łąkę, mającą wybiegające w obie strony ciemne, wązkie wąwozy pomiędzy szczytami. Śniegu jest mało, ślizgawica, lasy czarne i skały też, nie jest ładnie... Pełzniemy po lodzie, powoli, jodły szumią i żywiczny zapach ich gałęzi płynie falami. Potoczki ciurkają tak samo wesoło jak wtedy... Kapliczka „zbójnicka" gdzie dawni harnasie odprawiali modły i zostawiali ofiary, tak samo zza szybek ukazuje Jezuska wiecznie strapionego... pewnie! Świat nie poprawił się bynajmniej od czasu jak tu Go widziałam przed laty, pociechy z ludzi jak nie miał, tak nie ma. Ale wtedy nie myślało się o tym. Była młodość, miłość i wiosna najpiękniejsza w życiu, wchodziliśmy w dolinę jak wolne duchy na Pola Elizejskie wyzbyte ziemskiego prochu. Cała łąka ukazała się nam liliowa od kwitnących krokusów, młoda zieleń uśmiechała się na stokach srebrne wody pędziły po kamieniach, grając szklane melodie, a wyżej, kwitły pośród skał ciemno szafirowe oczy Tatr: gencjanny. Na jasno błękitnym niebie goniły puchy obłoków, płowozłotowłose dziewczynki pluskały się koło potoku... Wydały mi się te skały wrotami raju, drogą do Newerlandu z której się już nie wraca. A teraz jest smutnie ciemno, szare chmurzyska kłębią się na szczytach i raz po raz rozszarpują swe welony o wierchy. Mimo ponurości dnia, a może na pociechę przypominają się jednak te setki wierszy o Tatrach, o tej dolinie, nazwiska ludzi którzy ją zwiedzali; odkrywali jej piękności całej Polsce. Tu Brama Kraszewskiego, tu groty odkryte przez Pawlikowskiego.

Tatry odkrył pierwszy i opisał Staszic w „Ziemiorodztwie", w 1804 i 1805 r. Wdarł się pierwszy na Kyrwań, i dał wspaniałe opisy Morskiego Oka, burzy w turniach, kędy „deszcz lał wielki, a wyżej nad nami spadł śnieg znaczny, który do reszty zasypał wszystkie skały między rozłupy i przepaści. Okólnie zaś czuć drżenie skał: słychać nieprzyjemny huk, nieustanne błyskanie i piorunów bicie". A zaraz potem „już nad Tatrami nieniebo pogodne i znów po halach gwiżdżą juhasy", pisze Wincenty Pol, ten tak bardzo, tak serdecznie polski poeta, syn urzędnika Niemca i matki Francuzki, piszący: „Jak kamienne świata fale zamrożone w swoim biegu, stoją nagie Tatry w śniegu, by graniczny słup zuchwały". Błąka się w pamięci ten wiersz ze szkolnych czasów. Ale najsilniej rozkochał się w pięknie Tatr Seweryn Goszczyński, protoplasta poetycki Tetmajera, który z Orkanem Smereczyńskim pozostanie epikiem gór i dawnych ich bohaterów, zbójników, harnasiów, juhasów i całego wspaniałego folkloru tego jedynego w Polsce plemienia ludzi wiecznie wolnych, na których smigłe stopy spadały jedynie w wypadku pojmania kajdany, ale nigdy jarzmo poddaństwa. Goszczyński po wojnie 1831 roku, w której brał udział „zachowując wszędzie zimną krew i przytomność nadzwyczajną", gdy inni, pod gen. Rybińskim przeszli granicę pruską w drodze do przyjaznej Francji, on udał się do c. k. Galicji i zaraz we Lwowie założył z Wincentym Polem, Jabłonowskim, Krasickim i in. „Związek dwudziestu jeden", w celu zdemokratyzowania społeczeństwa. Bawił wtedy u Tetmajerów w Mikołajowicach, potem w Łopusznej, stamtąd wędrował w dzikie, pełne pierwotnego uroku, nietknięte prawie stopą cywilizacji Tatry. Jakież musiały być piękne wtedy!

Bez tych kolejek linowych, drutów, kabli, ułatwień dla nizinnych patałachów, którzy za swoje pieniądze muszą koniecznie ujrzeć szczyty na które już wdrapać się nie mogą. „Dziennik Podróży do Tatrów" był owocem tych wycieczek, również poemat „Sobótki" fragment poetyckiej powieści „Kościeliska", który miał być tym dla Tatr czym dla Ukrainy stał się „Zamek Kaniowski". A w Paryżu bawiąc na emigracji w latach 40 napisał powieść poetycką prozą na tle Tatr. To strasznie romantyczne dzieje... Typowy utwór owych czasów. Piękna Oda, żona rycerza, pana zamku w Tatrach (żadnego tu nigdy nie było), musi się pożegnać z mężem którego król wzywa na Kijowiany. Rozkochany do szaleństwa rycerz, nie chce żony opuścić, ale cześć rycerska i poczucie obowiązku zwyciężają. Wyrusza. Nadobna Oda szaleje z tęsknoty i błąka się po górach z rozwianym włosem oczywiście, łamiąc ręce i szlochając rzewnie. Napotyka wśród dzikich turni pustelnika, jeszcze poganina czczącego stare bogi. Ten zwabia ją do siebie dziwnymi czarami, prowadzi w uroczne piękno gór i rozpaliwszy ognisko na cześć bóstwa miłości w skrytej jaskini, odurza piękną Odę dymem z ziół i płomienną wymową. Jak na toż zjawia się rycerz-mąż i przerażona do szaleństwa Oda, ucieka w coraz wyższe góry, a mąż goni za nią by zgładzić niewierną lub jej przebaczyć. U kresu sił pada wycieńczona, rycerz się zabija, a paskudnego, pogańskiego mnicha, wyroki boskie zamieniają w sowę, skamieniałą na szczycie skały. Prawda, siedzi, widać ją doskonale.

Po długich latach tułaczki nędzy i przygód osiadł na starość Goszczyński we Lwowie i lato zawsze w Tatrach spędzał. Gdy obchodzono półwiekowy jubileusz jego prac literackich, wydano księgę zbiorową pod tytułem „Sobótki" a niebawem w 1876 r. zmarł poeta Tatr we Lwowie.

Ale prawdziwym kronikarzem, poetycznym piewcą i epikiem Tatr stał się Kazimierz Tetmajer, z rodziny ziemiańskiej z Podhala, od dziecka związany z górami, znający nie przygodnie, ale do głębi gwarę i psychikę góralskiego ludu, krajobraz, obyczaje i legendy. Szczęśliwie się stało, że poeta właśnie, prócz rymów i prozę cudnych górom poświęcił. Wyszłe od 1903 do 1904 r. „Na Skalnym Podhalu" w pięciu seriach, były istną rewelacją. Dowcip anegdoty, kolorowość i plasty

Ludowe wróżby noworoczne

we wschodnich powiatach wojew. białostockiego

Kto przed Nowym Rokiem pożycza od kogo cokolwiek, lub rzeczy pożyczonej przed Nowym Rokiem nie zwróci — ten przez cały rok nie będzie miał nic własnego, lecz tylko będzie pożyczał od innych.

Kto szyje lub łata ubranie starym materiałem przed Nowym Rokiem, temu nie będzie się dobrze powodziło.

Jeżeli gospodarz przed Nowym Rokiem wierci dziury — cielęta i jagnięta będą u niego kalekami.

Gospodyni, która wieczorem przed Nowym Rokiem najwcześniej podpali w piecu, będzie latem najwcześniej wychodzić w pole do pracy.

Wieczorem przed Nowym Rokiem dziewczęta przynoszą do chaty drzewo i liczą drwa. Jeżeli jest liczba parzysta, dziewczyna wyjdzie zamąż, jeżeli nieparzysta, pozostanie panną.

Z nastaniem Nowego Roku o godzinie 12 w nocy, dziewczęta wyrzucają obrazy z izby, ustawiając dwa lustra jedno naprzeciwko drugiego i patrzą w nie. Kto ukaże się w lustrze za tego dziewczyna wyjdzie za mąż.

W tym czasie dziewczęta leją ołów lub wosk do miski napełnionej wodą. Z kształtu wylanych figur odgadują swą przyszłość.

Palą też papier. Jaki kształt cienia utworzy się na ścianie ze spalonego papieru, taka będzie przyszłość.

O godz. 12 dziewczęta wychodzą na podwórko, zdejmują pantofel z lewej nogi i rzucają go na ulicę przez bramę. W którą stronę pantofel upadnie noskiem, w tamtą stronę dziewczyna wyjdzie zamąż.

O godzinie 12 w nocy gdy Nowy Rok nadchodzi, młodzież zagląda przez dziurkę od klucza do środka cerkwi. Kto zobaczy przez dziurkę od klucza światło świec w cerkwi wyjdzie zamąż lub się ożeni, kto zaś nie zobaczy, nie wyjdzie zamąż lub się nie ożeni.

Również o godz. 12 w nocy, dziewczęta sieją konopie do studni, śpiewając przy tym „Sieju, sieju kanapiel, suszeny, rażeny, daj znać, z kim budu wiek prażywać". Kto potem dziewczynie w nocy się przyśni, ten będzie jej mężem.

Kto objąwszy rękami płot, naliczy parzystą liczbę sztachet, dla tego Nowy Rok będzie szczęśliwy, jeżeli naliczy nieparzystą, Nowy Rok będzie nieszczęśliwy.

Wieczorem przed Nowym Rokiem dziewczyna kładzie na studni deskę lub drąg, względnie zamyka studnię na klucz i zabiera je ze sobą. Który mężczyzna w nocy przyśni się dziewczynie chodzący po kładce na studni, ten będzie jej przyszłym mężem.

Przed Nowym Rokiem kogutowi zawiązuje się głowę szmatą i puszcza się go w izbie. Jeżeli kogut pobiegnie pod obrazy w głąb izby, osoba która go puściła w nadchodzącym roku umrze, jeżeli kogut pobiegnie w stronę drzwi — oznacza małżeństwo, jeżeli zaś kogut pobiegnie pod piec — osoba ta zostanie starą panną względnie kawalerem.

Zebrał J. Abramowicz.

Proszek od BOLU GŁOWY
DLA DOROSŁYCH ZE ZN. FABR.
KOWALSKINA
stosuje się również
PRZY PRZEZIĘBIENIU GRYPIE i KATARZE

Zła przemiana materii przyspiesza starość

Zanieczyszczona krew wskutek złej przemiany materii może powodować szereg rozmaitych dolegliwości: bóle artretyczne, łamanie w kościach, bóle głowy, podenerwowanie, bezsenność, wzdęcia, odbijanie, bóle w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, swędzenie skóry, skłonność do obstrukcji, plamy i wyrzuty na skórze, skłonność do tycia, mdłości, język obłożony. Choroby złej przemiany materii niszczą organizm i przyśpieszają starość. Racjonalną, zgodną z naturą kuracją jest normowanie czynności wątroby i nerek. Dwudziestoletnie doświadczenie wykazało, że w chorobach na tle złej przemiany materii, chronicznych zaparciach, kamieniach żółciowych, żółtaczce, otyłości, artretyzmie mają zastosowanie zioła lecznicze

CHOLEKINAZA
H. Niemojewskiego

Broszury bezpłatnie wysyła laboratorium fizjolog. chem.
„Cholekinaza" H. Niemojewskiego
Warszawa, Nowy Świat 5
oraz apteki i składy apteczne.

Nożycami przez prasę

(Dokończenie ze str. 3)

ona już prof. Grabskiemu w epoce pertraktacji brzeskich. Sądzimy, że jeżeli się stoi na platformie nacjonalistycznej, jest ona bardziej logiczną od koncepcji poprzednich.

Wszystkie te koncepcje są jednak próbami wyjścia z trudnej sytuacji, w której znaleźliśmy się dzięki błędom dotychczasowej polityki. Sprawa ukraińska jest to atut, który pozwoliliśmy sobie wyrwać z ręki, a teraz gotów on zostać wygranym przeciwko nam. Jakże potężnym czynnikiem byłby ten atut w naszym ręku. Dla ciasnych perspektyw nacjonalizmu znikły z oczu drogi polityki prawdziwie wielkiej. Polityka ta nakazywała szukać harmonii między ideą wyzwolenia narodów, a interesem państwowym Polski. Na tej drodze Polska winna była szukać zabezpieczenia swej pozycji na wschodzie na długie stulecia. Stanowiło to równocześnie utrwalenie naszego położenia międzynarodowego. Polityka nacjonalizmu była i jest polityką typowo konsumcyjną, bez żadnych perspektyw na przyszłość. Jest to polityka na krótką metę, a wiele rzeczy wskazuje na to, że do tej mety już dobiegamy.

Czy dziś można jeszcze ten atut odzyskać, czy można go wytrącić z rąk obcego czynnika, który pragnie go uczynić podstawą swej polityki imperialistycznej? Możliwe. Nie widać jednak żadnych w tym kierunku wysiłków. A jednak stwierdzić należy, że droga porozumienia dwóch sąsiednich i bliskich narodów, polskiego i ukraińskiego, została zakreślona przez dzieje.

Z tego widać, że „Robotnik" uważa sprawę z punktu widzenia interesów Polski za spóźnioną. Wydaje się jednak, że jest ona raczej przedwczesna. Hałas w prasie nie zawsze staje się pobudką wojenną. Zimna krew jest zawsze najpewniejszą koncepcją polityczną.

SŁUSZNY ALARM

„Goniec Warszawski" bije na alarm z powodu wyczerpywania się pokładów ropy naftowej.

Jeżeli jest sprawa, w której nareszcie po wielokrotnym powtarzaniu frazesu o współpracy, musi się on przeobrazić w uchwytną rzeczywistość, to właśnie jest nią sprawa zwiększenia wydobycia ropy.

Zastanówmy się, kto w szczególności jest do tej współpracy powołany i zobowiązany.

Przede wszystkim, sami nafciarze. Muszą oni zrozumieć, że nie czas myśleć o spokoju i wygodzie.

„Osiągnąłeś dwadzieścia wagonów miesięcznie! Musisz zrobić najwyższy, na jaki cię stać, wysiłek, aby zorganizować wydobycie czterdziestu. Tu nie chodzi o zwiększenie twego zysku. Polska żąda ropy, a jeżeli jej nie dasz, to będziesz płacić krwią — może własnych dzieci".

To samo odnosi się do lotników, do wojsk motorowych do całego świata postępu technicznego. Nie ma mowy o poważnej motoryzacji przy obecnym stanie wydobycia. Trzeba się przyczynić choćby drobnym udziałem do tego, aby gałąź, na której się siedzi, z której czerpie się soki życiowe, mogła się rozwijać.

Estonia wydobywa ropę z łupków bitumicznych. Czy nie ma tych łupków na Wileńszczyźnie?

Zagadnienie benzyny jest zagadnieniem najważniejszym.

I.



który zapewni radosny, beztroski nastrój podczas świąt i będzie cieszył wszystkich przez długie lata — to wspaniały odbiornik z klawiaturą
PHILIPS Super 7-39
Do nabycia w firmie
Składy radio-elektrotechniczne
D. WAJMAN
WILNO
UL. TROCKA 17
telefon 781
Duży wybór najmodniejszych żyrandoli i lamp biurowych
Ceny konkurencyjne
Warunki dogodne

Pod znakiem zimy, zakupów i Świąt Bożego Narodzenia

(Wrażenia z Łucka)

Tegoroczna ziemia na Wołyniu jest zgoła wyjątkowa, jak mówią rdzenni Wołyniacy i mniej rdzenni „autochtoni", pobyt swój tutaj liczący jednak na lata całe, nie na miesiące czy tygodnie (jak nieprzymierzając my, przybysze z dalekiej północy, prawie z t. zw. Syberii polskiej).

Gdybym im wierzyła, tym autochtonom, zamarzłaby tu chyba na miłych wołyńskich mrozach, przekraczający—20 st. C, a tym ostrzejszych, ze mocno dawał się we znaki silny wiatr, przenikający nawet przez ciepłe ubranie, noszone na północy (t. j. w Wilnie) w najzimniejsze dnie.

Dopóki śnieg nie spadł, było chłodno i ponuro. Po placach żarzyły się piecyki, po sterunkowi paradowali w długich, do ziemi kożuchach, a na ulicach przeważnie było pusto. Pusto było i w sklepach również. — Do żydowskich ostatnio mało kto zaglądał, trochę pod wpływem ostrej agitacji miejscowego OZN i innych pokrewnych duchem środowisk, trochę może z obawy przed głosem t. zw. opinii, tej niewybrednej i nie przebierającej w epitetach głosowych ze szpalt dosyć zresztą brukowego pisemka antyżydowskiego t. p. „Hasło Wołyńskie". Trudno, ludzie są ludźmi i nie lubią, gdy im docina nawet ktoś pozbawiony wszelkiej kultury, a obawa przed „opisaniem w gazecie" (nb. imiennym i połączonym z karczennymi wyzwiskami) więcej nieraz zrobi, niż całkiem uzasadniona i słuszna argumentacja za opanowaniem handlu przez element polski, hasło zaś bojkotowania Żyda silniejszy znajdzie oddźwięk, niż pozytywny program rozbudowy gospodarki narodowej.

Pusto było i w sklepach chrześcijańskich: mało komu chciało się w taki ziąb wychodzić z domu — nawet w imię tradycji bożonarodzeniowych. To też przeważnie stały pustkami nawet nieliczne sklepy chrześcijańskie. Niewielu kupców korzystało z przedłużonych godzin handlu. Poprostu nie było dla kogo. Tu wtrącę krótką dygresję: za mało, stanowczo za mało sklepów chrześcijańskich posiada Łuck, jak na czterdziesto tysięczne miasto, a i te nieliczne lepiej i staranniej obsłużyłyby klientów, gdyby w handlu chrześcijańskim miały więcej konkurentów. Wtedy nikt nie mógłby się zasłaniać wygodną — oczywiście nie dla kupującego — maksymą, że o wartości towaru decyduje nie jego jakość, lecz przede wszystkim pochodzenie.

Gdy w przeddzień wilii mróz znacznie zelżał i wypadł obfity śnieg, odrazu zmieniło się oblicze miasta. Zaroiły się ulice i sklepy, na placach kupowano choinki (nie rozkupiono wszystkich — całe gaje zielone oczekują na prawosławne święta), w sklepach zapanowało ożywienie — każdy miał jakieś sprawunki do załatwienia, każdy jak gdyby chciał odrobić utracony czas. I nikt z kupców już nie myślał o zejściu z placu przed godziną 21.

W pierwsze święto od rana wszystko było jak z bajki. Z okna widziałam fantastycznie ośnieżony zamek Lubarta i rozległą płaszczyznę łąk nad Styrem. Powietrze przesycone było białością. Bliżej, równo, rytmicznie sypały się płatki śniegu. Wszędzie zaległo piękno i spokój taki sam, jak w lasach antolskich pod świeżo spadłym śniegiem.

A na ulicach od wczesnego ranka dzwoniły dzwonki. Wygodne rozłożyste wiejskie sanie dorożkarzy łuckich, parokonne kusiły by wsiąść i jechać przed siebie w biały świat wspomnień i bajki, w świat zapomnienia o dzisiejszej ponurej rzeczywistości.

Maria Alexandrowiczowa

Najmilszy prezent NA GWIAZDKĘ, najtaniej można zakupić w firmie
D-H „ODYNIEC" wł. Irena Malicka
Hurtowe składy szkła okiennego, porcelany, emalii, fajansu, naczyń, lamp, gramofonów i płyt.
WILNO Detal, Dyrekcja i Biura — Wielka 18, tel. 4-24
Hurtowe składy — Ostrobramska 27, tel. 30-24
Wyprzedaż naczyń wysortowanych po zniżonych cenach.
Najnowsze przeboje płyt gramofonowych.

Zamiast 200—400 ha

Tylko trochę gorzej będzie z podatkami

W powiecie wilejskim jest wieś Giry, zamieszkała przez szlachtę, noszącą trzy nazwiska: Kiewlicze, Rodziewicze i Żakiewicze.

Ziemi mają stosunkowo dużo. Tylko kłopot był zawsze z tym, że własność niektórych składała się z dwustu kawałków najprzeróżniejszych „kształtów". Ostatnio doszło do tego, że często nie mogli swoich „sznurów" ani doliczyć się ani rozróżnić. Częste też wynikały nieporozumienia z powodu zasiania przez kogoś ziemi sąsiada — przez pomyłkę, nie ze złej woli.

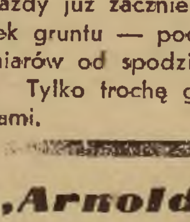
Swoją drogą był to dobry pretekst do sądzenia się. Ileż to godziwej rozrywki mieli „waćpanowie". Jeden z Rodziewiczów stale procesujący się nosi miano „adwokata". Niestety wszystko ma swój koniec. Brać szlachecka będzie musiała wysilać się w szukaniu innych przyczyn do popisywania się swymi zdolnościami prawniczymi, bo w bieżącym roku przeprowadzono w Girach scalenie gruntów.

W akcie nadawczym była mowa o tym, że mają oni ziemi ponad 200 hektarów. Od takiego kawałka wymierzony był podatek i takiej ilości czuli się posiadaczami. Tymczasem po zmierzeniu przed przeprowadzeniem scalenia okazało się, że mają **nie 200 ale ponad 400 hektarów.**

Bardzo ucieszyli się z tego odkrycia. Poczuli się dwa razy bogatsi. Na wiosnę każdy już zacznie uprawiać jeden kawałek gruntu — podwójnie większych rozmiarów od spodziewanego...

Tylko trochę gorzej będzie z podatkami.

A. J.

„Arnold Fibiger"

niech każdy pamięta. Przez lat 60 w służbie klienta — Kalisz, Szopena 9.
Jedyna polska fabryka fortepianów i pianin dopuszczona do udziału w Światowej Wystawie w Nowym—Yorku
Przedstawiciel H. ABELOW
Skład Pianin — Wilno, ul. Niemiecka 22.

Książka kształci, bawi, rozwija
Czytelnia Nowości
Wilno, ul. Św. Jerzego 3
OSTATNIE NOWOŚCI
Lektura szkolna — Beletrystyka — Naukowe — Wysyłka na prowincję
Czynna od 11 do 18.
Kaucja 3 zł. Abonament 1.50 zł

Pół żartem, pół serio

Noworoczne życzenia dla wsi

Ludowi:

dotacji,
komasacji,
radiofonizacji,
telefonizacji,
elektryfikacji,
komunikacji,
motoryzacji,
awiacji.

Radom gromadzkim:

składam najserdeczniejsze życzenie,
ażeby większe miały znaczenie.

Wójtom i sołtysom:

Niechaj czym prędzej
gmin się zbierze
i was ponownie
na starszyznę wybierze.

Nauczycielom:

życzyć trzeba —
lżejszej pracy,
więcej zaś... chleba.

Leśniczym:

dużo zajęcy
i nic więcej.

Policji:

całkowitej nadziei
na wykrycie złodziei.

Znachorom:

uznanie „de jure"
i nieściganie przez...
prokuraturę.

Sklepikarzom:

wyższych cen sprzedaży,
taniego źródła nabycia,
wystawiania tam weksli
bez... pokrycia.

Rzemieślnikom:

ciągłej pracy w domu
bez kontroli i dyplomu.

Jan Hopko.

.. a jednak najlepiej kupisz
DOBRE FUTRA
w znanej hurtowni
SWIRSKI
Wilno, Niemiecka 37
(I-e piętro) róg Rudnickiej
Sprzedaż detaliczna po cenach hurt.

czność postaci, przepyszne typy, jurne zdarzenia, rycerskie podania o zbójnikach i stroje, pieśni i wyczyny, wszystko to roztoczyło się przed oczami całej Polski jak najpiękniejszy, bajecznie barwny film, wywołując zachwyty i pęd do Zakopanego i innych miejsc Podkarpacia. Tetmajer sięgnął do przeszłości historycznej Tatr pisząc „Maryna z Hrubego i Janosik Nędza Litmanowski", domniemanym, bohaterskim synu Władysława IV straconym w potwornie okrutny sposób, za bunt.

Z czasem utworzyła się w literaturze grupa „Podhalanie" przygotowana przez wybitnych ludzi z połowy XIX w. jak Kraszewski, Chałubiński, Asnyk, Sewer, Modrzejewska, Witkiewicz, później Matlakowski, Nowicki Orkan, Gwiżdż, Miciński i pomniejsi. Ludzie „dólscy" skądkolwiek przyszli znaleźli się tutaj w zupełnie nowym i nieznanym świecie, który ich dusze artystyczne uderzył, wstrząsnął i natchnął pięknymi dziełami sztuki.

Byli to ludzie rozkochani w Tatrach, dla których Sabała, ostatni Mohikanin dawnych Podhalan, mędrzec lirnik stał się symbolem.

Książki J. Kantora i K. Tetmajera o Tatrach w poezji polskiej i poetach Tatr, dają obraz czym się te góry stały dla naszej literatury. Dzieła Władysława Orkana przypadające na początek tego wieku zamykają się bez reszty w obrębie Tatr. Sam, góral z ubogiej rodziny którego Matka, (opisana przez Sewera Maciejowskiego) wykształciła krwawą pracą i oszczędnością, dał wspaniały obraz przyrody gór, duszy ludu, jego surowego życia i straszliwej często nędzy. W Roztokach, Drzewiej, Pomor, osiągnęły największe powodzenie i wywarły silny wstrząs na czytających, odsłaniając im, nie ową barwną, szumną i zuchowatą stronę życia opisanego przez Tetmajera, ale uporczywą, ciężką walkę o byt. Józef Jedlicz, Feliks Gwiżdż Andrzej Stopka i cała plejada późniejszych, piękno naszych gór opisywało, malowało, wcieliło w skarbiec sztuki polskiej. Nie często się zdarza doprawdy, by mały zakątek doznał takiej miłości i stał się aż takim źródłem natchnienia. Nie tylko sztuki plastyczne i literatura, wszak polska muzyka również brała z Tatr natchnienie, dość wspomnieć Mieczysława Karłowicza „Odwieczną Pieśń", powstałą wśród szczytów na których odczuwał wieczność i gdzie do tej wieczności przeszedł, porwany śnieżnym tumanem jak białym całunem.

A ostatnio gorącym obrońcą przyrody tatrzańskiej stał się Jan Gwalbert Pawlikowski, ze słynnej plejady medyckiej; w swej książce „O lice ziemi" dał wyraz swej miłości i usilnej propagandzie w Radzie Ochrony Przyrody, której piękna broni z pasją, słusznie przekonany że chodzi tu o obronę wielkich wartości kulturalnych, niszczonych nieopatrznie różnymi „inwestycjami" inżynieryjnymi.

Hel. Romer.

Litwie brak... opozycji

Obecne życie kulturalne Litwy stanowi jeden przykład więcej, jak totalny system rządzenia deprymują co działa na rozwój życia kulturalnego w narodzie.

Przykład Litwy raz jeszcze utwierdza nas w przekonaniu, że totalizm, działający może dodatnio — przynajmniej narazie—na rozwój gospodarstwa narodowego, na przejawy życia kulturalnego, wpływa wręcz zabójczo. Wystarcza wziąć do rąk np. czasopismo litewskie, głównie prasę codzienną, prasę zglaichszaltowaną, ażeby już sobie wyrobić taki pogląd. I co jest najciekawsze, że pustki widzi się nie tylko w prasie „opozycyjnej" (która de facto obecnie zupełnie zatraciła charakter „opozycyjności") — lecz także pisma rządowe prezentują się ze względu na swą treść niezwykle ubogo.

Artykuły wstępne w urzędówce „Lietuvos Aidas" widzi się zaledwie parę razy w tygodniu, a i te są jakieś bez wyrazu.

Gazety „opozycyjne": „Lietuvos Żinios", „XX Amziu" niemal wcale dziś wyrzekły się „wstępniaków". Żadnej wymiany myśli, żadnej dyskusji, żadnej polemiki. A przecie te same czasopisma przed 1926 r. a przez pewien czas i potem, wyglądały zupełnie inaczej. Dlatego też przybyszowi z Litwy nawet te warunki, w jakich nasza prasa pracuje wydają się rajem i swobodą słowa, jakże bez porównania większą. Jest rzeczą w związku z tym charakterystyczną, że nawet litewskie pismo „Aidas", w Wilnie wychodzące, ma więcej swobody wypowiadania się, więcej wyrazu i dodatniejsze przeto robi wrażenie, niż litewskie dzienniki kowieńskie doby dzisiejszej.

Sprawie stagnacji życia kulturalnego w Litwie ostatnio poświęciło sporo uwagi doroczne Walne Zgromadzenie Towarzystwa Literatów Litewskich, jakie odbyło się w Kownie w końcu listopada.

Literaci litewscy na zjeździe uskarżali się na to, iż sprawy kulturalne nie są zapoznawane przez czynniki miarodajne, że dużo uwagi poświęca się... bekonom, masłu, jajom, a nie — książce. Zjazd przeto domagał się uaktywnienia życia kulturalnego w Litwie. Padały narzekania, iż Towarzystwo Literatów rozwija działalność słabą. Prezes Towarzystwa — Gruszas — mówił, że został wprawdzie stworzony „Fundusz Literatury", nie zaznał on jednak poparcia ze strony tych czynników, które z tym poparciem najłatwiej by przyjść mogły (jak banki, organizacje ekonomiczne itp.). Nie chodzi tu o to, żeby na datkach można było budować rozwój życia kulturalnego, ale o to, że brak zainteresowania ze strony tych czynników jest świadectwem zapoznawania znaczenia życia kulturalnego dla przyszłości narodu.

Sfery rządzące Litwy zagadnieniom kultury poświęcać wprawdzie zdają się nie mało uwagi: w programie tautininków słowo „kultura" spotkać można nie raz i nie dwa. — Czynniki miarodajne noszą się, jak słyszeliśmy z myślą powołania nawet „Izby Kultury" itp.

Ale nie o to tu chodzi. Na rozkaz kultura plantować się nie daje, kamieniem zaś węgielnym dla jej rozwoju jest całkiem coś innego: swoboda słowa, wolność przekonań, ścieranie się myśli i poglądów — a tego Litwie właśnie brak.

„Dyskusja jest rozwiązywaniem problematów" — twierdzi Anglik, a Litwin — w swym własnym kraju tej dyskusji całkiem dziś jest pozbawiony. Bez swobody publicznego wypowiadania poglądów, nie może być mowy o rozwoju życia kulturalnego, ginie ono i opada, więdnie, jak kwiat pozbawiony wody, słońca i powietrza.

Jeśli to wszystko mówimy, to nie dlatego, żeby — w dobie nawiązywania lepszych sąsiedzkich z Litwą stosunków doszukiwać się ...„dziury w całym". Mówimy o tym ze stanowiska dla Litwy przychylnego, wyrażając ubolewanie, że rzeczy te tak tam się toczą. Mówimy także dlatego, że sami dla siebie boimy się form totalnych rządzenia państwem, dlatego też przykład litewski i dla nas samych może być pouczający. Litwie jeszcze bardziej brak, niż Polsce, „Opozycji Jego Królewskiej Mości".

J. C.



Protest niemiecki w St. Ziedn.

BERLIN (Pat). Niemieckie Biuro Informacyjne donosi o proteście niemieckiego charge d'affaires w Waszyngtonie przeciwko przemówieniu amerykańskiego ministra spraw wewnętrznych Ickesa, wygłoszonemu w Cleveland, dodając, iż zastępca sekretarza stanu w departamencie stanu usiłował bronić stanowiska Ickesa.

Dopóki w stosunkach niemiecko-amerykańskich — kończy komunikat Niemieckiego Biura Informacyjnego — bedzie panował ten stan rzeczy, nadzieja na poprawę wzajemnych stosunków jest pozbawiona wszelkich podstaw.

Ameryka dokarmia
obie walczące strony w Hiszpanii

WASZYNGTON (Pat). Prezydent Roosevelt oświadczył, iż Stany Zjednoczone dostarczą w ciągu najbliższych sześciu miesięcy pół miliona buszli pszenicy, które będą podzielone pomiędzy obie strony walczące w Hiszpanii, celem udaremnienia klęski głodu.



„Najwspanialsza operacja"
powstańców arabskich w Palestynie

JEROZOLIMA (Pat). Zakrojona na szeroką skalę akcja wojsk angielskich, mająca na celu ostateczne rozbicie powstańców arabskich i ujęcie ich głównych przywódców, nie odniosła zamierzonego skutku.

Po pięciodniowej walce powstańcy przebili otaczający ich pierścień i zdołali się wycofać. Straty ich wyniosły około 60 zabitych, 100 rannych i 11 zaginionych bez wieści.

Naczelny Komitet Arabski uważa, że była to najcięższa, ale zarazem najwspanialsza operacja powstańców arabskich.

Kuomintang zaleca Czang-Kai-Szekowi
wszczęcie rokowań z Japonią

HONGKONG (Pat). Wiceprzewodniczący Kuomintangu Wang-Czing-Wei — jak donosi Reuter — miał skierować do Czang-Kai-Szeka pismo w którym zaleca szybką wymianę poglądów z Japonią na temat pokoju.

Błogosławieństwo Ojca Św. dla Polski

RZYM (PAT). Wczoraj charge d'affaires Stanisław Janikowski złożył życzenia Ojcu św.

Papież udzielił błogosławieństwa Prezydentowi Rzeczypospolitej, całej Polsce, wielkim i małym a zwłaszcza maluczkim, życząc, aby Polska zachowała spokój wewnętrzny, tak trudny do utrzymania w obecnych czasach.

Szosa z Kowna do granicy polskiej

KOWNO (Pat). Budowa szosy na odcinku Jewie — Żyżmory została już postanowiona. Budowę przeprowadzi min. spr. wewnętrznych. Odcinek no wozbudowanej szosy wynosi 30 km i będzie kosztował 600 tys. litów. Roboty przy budowie zostaną rozpoczęte na wiosnę 1939 r. Nowowybudowany odcinek będzie przedłużeniem szosy, prowadzącej z Kowna ku granicy polskiej.

Lekarze-Żydzi
nie mogą już wykonywać zawodu w Gdańsku

GDAŃSK. (Pat.) Lekarze-Żydzi w Gdańsku po dniu 31 bm. nie mogą już wykonywać, jak wiadomo, swego zawodu. Senat wydał zarządzenie w stosunku do dwu tylko lekarzy-Żydów, którym pozwolił na leczenie wyłącznie pacjentów Żydów.

— Zapisz się na członka Oddziału Grodzkiego Wil. Woj. T-wa Przeciwgruźliczego, Wilno, Wileńska 27 m. 1.

Nowinki radiowe

Kto będzie tym szczęśliwcem?

W dniach najbliższych (a może nawet dziś, lub jutro) przekraczamy milion radioabonentów. Nie będziemy pisali o nagrodach, o czym już wiedzą czytelnicy z komunikatów P. R., pragniemy tylko podkreślić doniosłość tego małego jubileuszu w rodzince radiowej.

Nie ulega wątpliwości, że za parę lat będziemy świadkami uroczystości wręczenia podarków radioabonentowi Nr 1.500.000. Oczywiście pod jednym warunkiem, że już w r. 1939 znacznie potanieją lampy radiowe, hamujące rozwój naszej radiofonii.

Przyszłość radia — to tani odbiornik lampowy. Rolnik nie może pracować w ogrodzie, mały sklepikarz nie może obsługiwać klientów ze słuchawkami na uszach. Z przyjemnością jednak wysłuchają głosu i muzyki, jeżeli ta będzie dostępna dla wszystkich a nie tylko dla dwojga osób.

I przemysł polski powienien pójść za dobrym przykładem przemysłu łódzkiego, który ułatwił wszystkim swoim robotnikom nabycie aparatów radiowych. Przemysł wielki nie zawsze jest przemysłem dającym największe zyski. Przemysł wileński w pewnej swojej części mógł by również pójść za dobrym przykładem Łodzi.

Sukces osiągnięcia pierwszego miliona radioabonentów nie powinien być zachętą do spoczynku na laurach, ale ostrogą do dalszego marszu.

I.



Autograf Lenartowicza

(Dokończenie)

Po serdecznym przywitaniu, rzekł Wyganowski:

„Wyobraź sobie Wacku, udało mi się zebrać trochę grosza; ponieważ czuję się po pracy zmęczonym, a nawet zdrowie mi nie dopisuje, postanowiłem za poradą lekarzy wyjechać do Włoch, gdzie zabawię czas jaki. Marzyłem zobaczyć cuda architektury i sztuki. Wiem, że masz zamiłowanie do pięknych rzeczy, więc chciałem ci przywieźć jakąś pamiątkę z Włoch. Obawiając się jednak, że mógłbym ci przywieźć coś nieodpowiedniego, zdecydowałem się zapytać: cobyś chciał dostać w upominku?

— Skoro, koniecznie chcesz mi zrobić przyjemność i drogi dla mnie upominek, to zaproponuję ci coś innego... ale mi się zdaje, że ty pomimo chęci tego nie zrobisz.

— Co! ja nie zrobię?! zawołał Florek. Skoro postanowiłem, to uczynię wszystko, co pragniesz... chyba nie będziesz wymagał odemnie, żebym przywiózł jakąś marmurową Wenus?

— Chowaj Boże, zaprotestował Wacław ze śmiechem. Ten przedmiot nie będzie cię nic kosztował, może się zmieścić nawet w pugilaresie. Powtarzam, że to rzecz nie zwykła...

— Zaciekawiasz mię Wacku, gotów jestem założyć się z tobą o funt czekolady, którą pasjami lubię, że spełnię nawet dziwaczne twe polecenie.

— Zgoda, przyjmuję zakład. Słuchaj więc uważnie. Oczywiście będziesz we Florencji, więc zajdziesz do Lenartowicza, który tam stale mieszka i...

— Co? Zwariowałeś chyba?—przerwał Florek. Ależ gdzie go mam szukać i po co? Wszak jestem inżynierem i nie zajmują mnie poeci.

— Powoli bratku, powoli. Musisz to uczynić. Wszak założyłeś się? Zresztą jesteś Arkonem — verbum nobile — obowiązuje. Z pewnością Włosi nie znają we Florencji poety Lenartowicza, lecz jako „maestro sculptore", napewno jest znany, więc w każdym sklepie, gdzie sprzedają rzeźby, a tych jestem tam bez liku, wskażą ci adres. Pójdziesz więc do staruszka, samotnego, schorzałego ****). Uczyć cię nie potrzebuję, co masz powiedzieć. Serce Twe ci podpowie, opowiedz jednak o ciężkich naszych przeżyciach u Moskali, w końcu zaś wyjaśnisz, że twój przyjaciel Wacław — z Grodna wspomina o nim z wdzięcznością życzę mu zdrowia i prosi o napisanie na pamiątkę autografu.

— Mój Boże, co temu człowiekowi przyszło do głowy, zaśmiał się serdecznie Florek.—Ale ten pomysł oryginalny podoba mi się i chętnie zrobię, o co prosisz...

— — — — — — — — — — — —

Po kilku miesiącach Wacław otrzymał od Wyganowskiego kartkę z prośbą, by przyszedł i zabrał z sobą czekoladę.

Wacław był pewnym, że z tego zakładu nic nie wyjdzie — a tu taka miła niespodzianka.

Po przywitaniu i serdecznych pocałunkach, wesoły i uśmiechnięty Wyganowski z ożywieniem opowiedział o swej wycieczce do Włoch.

— Nie uwierzysz jak ci jestem wdzięczny Wacławie, za twój pomysł który z początku wydał mi się dziwacznym i nie możliwym do wykonania. Z łatwością odszukałem we Florencji pracownię Lenartowicza. Staruszek z początku przyjął mnie grzecznie i obojętnie, lecz gdy się dowiedział, że przybywam z Rosji, że chciałem mu złożyć hołd i wyrazić wdzięczność, za jego poezje, które pokrzepiają ducha Polaków w zaborze rosyjskim, był wzruszony, stał się rozmownym, cętnie pokazał swe rzeźby w pracowni. Wypowiedziałem mu twe życzenia i prośbę o autograf. Wydarł z zeszytu leżącego na biurku kartę i napisał słów kilka. Masz! Czytaj!...

To mówiąc wybrał z pugilaresu kartkę i z tryumfem oddał Wacławowi, który ze wzruszeniem, drżącym głosem ją głośno odczytał.

— Raz jeszcze ci dziękuję, mój Wacławie, że dałeś mi możność widzieć i rozmawiać z naszym wielkim poetą. Nigdy bym nie potrafił wymyślić coś podobnego.

— Nie był to mój pomysł. Matka moja niegdyś dbała by dzieci zachowały polskość i patriotyczne uczucia. Obawiała się rusyfikacyjnego na nich wpływu w szkołach, do których uczęszczać musiały. Postanowiła więc, za aprobatą ojca odbyć z dziećmi podróż do Lwowa i Krakowa, by pokazać im nasze dawne pamiątki i odwiedzić żyjących jeszcze naszych znakomitych ludzi, jak Wincentego Pola, Juliusza Kossaka, Kremera i innych. Liczyłem wtedy jedenaście lat, jednak wrażenie tego, co widziałem pozostało na całe życie — więc i wtedy przyszła mi na myśl nasza historyczna podróż z matką.

— — — — — — — — — — — — —

Tymi wspomnieniami poruszony do głębi duszy, złożył Wacław album z powrotem i drżącymi ustami wyszeptał' — Tak, tak... Bądź zawsze dobrej myśli! — Czy to możliwe?

Podszedł do swego biurka, zasiadł na fotelu i ujrzał przed sobą portret zmarłej niedawno żony. Piękne jej oczy spoglądały na niego pogodnie, a łagodnie uśmiechnięte usta, zdawało się mówiły: „Niech Matka Boska, chroni Cię Waciu od złego". A tam zdziwionymi oczyma spoglądała na niego rozwichrzona główka córki, obok której filuternie się uśmiechała mała wnuczka. Z drugiej strony z poważnymi minami dwuch synów oficerów Wojsk Polskich, otaczają fotografię Marszałka Piłsudskiego, na której widnieje jego własnoręczny podpis. Wygodnie siedzi rozparty na fotelu Marszałek. Lewą ręką podparł głowę. Z pod groźnie nastrzępionych brwi, spoglądają łagodne oczy — uśmiechają się usta pod siwym wąsem i zdają się mówić:

— Bądź zawsze dobrej myśli!

Wacław W

****) Zmarł w następnym 1893 roku.

Łużyce słowiańskie giną

Postępując zgodnie z metodami propagandy Niemiec hitlerowskich można twierdzić bez przesady i ściśle z faktami historycznymi, że serce dzisiejszej Trzeciej Rzeszy — Berlin stoi na odwiecznie słowiańskiej ziemi i że prawie wszystkie tereny, położone na wschód od stolicy, zamieszkałe są w większości przez zniemczonych Słowian. Gdybyśmy wyobrazili sobie, opierając się chociażby na idei pansłowiańskiej gen. Żeligowskiego, istnienie potężnego imperium Słowian zjednoczonych na wschodzie Europy i gdyby to imperium (oczywiście silniejsze w pięści od Niemiec) rościło pretensje do wszystkich odwiecznych i dziś przemocą wynarodowionych ziem słowiańskich, to by nie ulega wątpliwości, że pretensje te byłyby bardziej uzasadnione niż obecne (realizowane) pretensje terytorialne Niemiec w stosunku do niektórych państw słowiańskich. Gdyby opancerzona pięść słowiańska mogła uderzyć silniej niż zaborcza pięść niemiecka, to prawdopodobnie w jakimś nowym Monachium „przed uderzeniem 12 na dziejowym zegarze Europy" rozważano by sprawę powrotu do Macierzy Mazurów, wynaradawianych dziś w Prusach Wschodnich. Ślązaków polskich na dziś niemieckim Śląsku i innych etnicznych grup słowiańskich. A przede wszystkim zaś wypłynęła by na zielone sukno obrad międzynarodowych sprawa bezsporna, sprawa niesłychanie bolesna, mianowicie sprawa całego narodu słowiańskiego Serbów łużyckich, których odwieczna siedziba znajduje się na południowy wschód od Berlina i ciągnie się od Frankfurtu nad Odrą do „przed ostatniej" granicy czechosłowackiej.

Naród Serbów łużyckich otoczony morzem niemieckim i bezprzykładnie uciskany przez administrację, pozostawiony jest dziś własnemu losowi. W okresie, kiedy Niemcy głoszą nazewnątrz ideę **państwa rasowo etnicznego**, kiedy prasa Trzeciej Rzeszy, opierając się na kryteriach języka i „rasy", poświęca wiele uwagi koncepcji niepodległej narodowej „Ukrainy zjednoczonej", wtedy u siebie wewnątrz dążą metodami gwałtu do wykreślenia z żyjących całego języka serbo-łużyckiego i pragną wchłonąć piękną, bardzo wartościową (operując kryteriami antropologów niemieckich) niewątpliwie nordyczną rasę słowiańską.

Na całym obszarze etnograficznie łużyckim zamieszkuje obecnie do 130 tysięcy Serbów, w znacznej mierze już zniemczonych. Jednakże centrum tego obszaru, liczące kilkadziesiąt tysięcy osób, mimo wiekowej niewoli niemieckiej zachowało nieskażoną mowę słowiańską i kulturę przodków. Naród Serbów łużyckich posiada dziś własną inteligencję, kształconą na uniwersytetach polskich i czechosłowackich, posiada bogatą literaturę, doniedawna — pisma, organizacje kulturalne itp. Najważniejsze zaś jest to, że posiada niezłomną wolę zachowania własnej kultury, przede wszystkim własnego pięknego języka i za najwyższy cel swoich marzeń uważa **niepodległość polityczną**.

Łużyce zostały dziś podzielone na dwie części: Dolne Łużyce i znaczna część Górnych należą administracyjnie do Prus, pozostałe zaś tereny do Saksonii. Język górnołużycki jest bliższy czeskiemu, dolnołużycki — polskiemu. Lud sam nazywa siebie „Serbia", a ziemie swoje „Łużyca". Łużyce należały w XI wieku do Polski, w wiekach zaś XIV—XVII do państwa czeskiego, a w dwóch następnych (od 1635 do 1815) były z nim jeszcze połączone związkiem prawno państwowym. Niemcy są więc tu świeżymi „przybyszami". Nie mają na Łużycach ciągłej wielowiekowej tradycji państwowej.

Niezwykle charakterystycznym rysem „zaborczej" propagandy niemieckiej jest fakt, że operuje ona przede wszystkim danymi z bardzo odległej przeszłości, z przeszłości prehistorycznej. Naprzykład ziemie polskie aż do Wisły są nazywane „odwiecznie giermańskimi ziemiami" na podstawie badań niemieckich prehistoryków.

Bezsporne fakty z dzisiejszej rzeczywistości jak język i do pewnego stopnia kultura ludowa mówią dobitnie, że obecnie nprz. ziemie Łużyckie, znaczna część Śląska niemieckiego no i oczywiście Pomorze polskie, zamieszkałe jest przez bezspornych Słowian. Są więc te ziemie słowiańskie, jak były nimi w przeszłości dalekiej. Gdy się cofamy wgłąb wieków niewątpliwe ślady kultury słowiańskiej występują coraz dalej na zachód, coraz bliżej Berlina, aż wreszcie zatrzymują się koło Łaby (!). Nawet prehistorycy niemieccy nie mogą zaprzeczyć, że Słowianie zajmowali w okresie wędrówki ludów (do VII w.) tak duży obszar dzisiejszych Niemiec.

Duma narodowa Niemca nie może pogodzić się jednak z faktem odwiecznej słowiańskości „podberlińskich" ziem. Cofa się więc jeszcze bardziej, w głąb wieków, szuka aż w okresie kamienia (kilka tysięcy lat temu) prakolebki pra-Germanów i zaczyna autorytatywnie nieraz w zdumiewającego dowolny sposób określać wszystkie kultury, które znajdowały się na ziemiach dzisiejszych Niemiec, znacznej części Polski itd., jako kultury pragermańskie lub poprostu germańskie.

W tak odległych czasach jak epoka kamienia, epoka bronzu i początki epoki żelaza trudno jest określać wogóle, postępując ostrożnie, etniczną przynależność kultur. Dzisiejsze metody pozwalają wprawdzie na dość ścisłe wyodrębnianie i charakterystykę poszczególnych kultur przedhistorycznych (to jest z okresu, z którego nie mamy żadnych dokumentów pisanych), lecz to co wyprawia dziś „propagandowa nauka" niemiecka uraga nieraz elementarnym zasadom krytycyzmu.

Nauka niemiecka uważa więc zimie Łużyczan i polskie aż po Wisłę za odwiecznie niemieckie na tej podstawie, że 1500 lat temu te połaci ziemi znajdowały się w posiadaniu Germanów. Taka jest naukowa podstawa roszczeń rewizjonistycznych współczesnych Niemiec w stosunku do ziem słowiańskich.

Niemcy uważają więc Łużyczan za Niemców, mówiących językiem łużyckim. Mówią, że są to Wendowie. Oczywiście nazwa ta jest mylna.

Ostatnie niemieckie zarządzenia administracyjne zlikwidowały na Łużycach wszelkie przejawy zewnętrzne życia kulturalnego serbo-łużyczan. Organizacje kulturalne zostały rozwiązane; działacze narodowi, przede wszystkim zaś młodzież, znaleźli się w więzieniach albo uciekli do Polski i Czechosłowacji. Zawieszono 4 dzienniki. Skonfiskowano biblioteki, zbiory muzyczne itd. itd.

Wzburzone ideą narodową morze niemieckie pragnie całkowicie wchłonąć obcy sobie językiem, a wrogi uświadomieniem naród serbo-łużycki. Do pewnego stopnia serbo-łużyczanie obcy są Niemcom i pod względem rasy. Rasiści niemieccy, głoszący wyższość rasy niemieckiej i dążący do zachowania jej czystości przy pomocy wprost drakońskich ustaw, wymierzonych przeciw Żydom, w sprawie serbo-łużyckiej nie mają zastrzeżeń Dlaczego?

Spróbójmy to wyjaśnić.

Rasiści niemieccy twierdzą, że rasa niemiecka to rasa nordyczna, według nich najbardziej wartościowa, bo energiczna, odważna, władcza, pełna inicjatywy itd. Z drugiej zaś strony wiemy, że objektywne badania wykazują **największy procent elementu nordycznego** nie u Niemców lecz u Słowian — oczywiście przede wszystkim północnych (a więc Polaków, Białorusinów...). Nie ulega też wątpliwości, że te ziemie słowiańskie, które wchłonęły Niemcy, dały ich krwi sporą domieszkę nordyczną. Nowy przypływ krwi słowiańskiej, w tym wypadku serbo-łużyckiej, uzupełni jedynie te wartościowe domieszki słowiańskie, które już istnieją w „rasie niemieckiej".

W Polsce działa Towarzystwo Przyjaciół Serbo - Łużyczan z siedzibą w Warszawie, Katowicach i Poznaniu oraz z „wydziałem serbo - łużyckim" w Krakowie. Towarzystwo to wydaje książki poświęcone ginącemu narodowi słowiańskiemu.

Słowiańskość Łużyc tonie w morzu niemieckim. Czy utonie bezpowrotnie? Jan Skok, poeta współczesnych Łużyc woła:

...Czyliż nie ma w was
Serca, duszy, oczu, coby się zwróciły,
Kędy w morzu garść się skazańców
szamoce?"
„Bracia, wróg odwieczny Słowiaństwa nas nęka.
Na kolanach błaga serbska ziemia
cała:
O, Słowianie świata, litości nad
nami!"

Wlod.

W K Ł A D Y

od 1 zł do 100.000 zł

od osób prywatnych, firm lub od instytucyj — ***przyjmuje***

Chrześcijański Bank Spółdzielczy

na Antokolu

i płaci solidne oprocentowanie.

Bank przyjmuje i wypłaca wkłady rano od g. 9—1½ i wiecz. od 5—7

Wilno, Mickiewicza 1, domy własne.

Konto P. K. O. 700.137.

Leczenie jadem wężowym

W pobliżu Sao Paolo w Brazylii znajduje się osada Butantan; istnieje tam największa na świecie ferma wężowa, gdzie hoduje się jadowite węże dla celów naukowych i leczniczych.

Zastosowanie jadu wężowego dla celów terapeutycznych zawdzięcza się przypadkowi podobnie, jak wiele innych zdobyczy naukowych. W roku 1900 pewien lekarz w jednym z lepresoriów zastrzyknął morfinę trędowatemu, ukąszonemu przez jadowitego węża, chcąc mu oszczędzić cierpień, które tak czy inaczej zakończyłyby się śmiercią chorego. Tymczasem okazało się, że ukąszony przez węża trędowaty nie tylko pozostał przy życiu lecz nawet zanikły u niego pewne charakterystyczne objawy strasznej choroby, na jaką cierpiał.

Ten fakt nasunął myśl zastosowania jadu wężowego przy objawach trądu i od tej chwili poczęto dokonywać próby nad wynaleziemiem odpowiednich szczepionek.

Jednocześnie w Paryżu i Wiedniu badano działanie jadu wężowego w przypadkach raka i wiądu rdzeniowego (tabesu). Do instytutu Butantan codziennie sprowadza się węże ze wszystkich stron świata. Transport odbywa się samolotami, ze względu na pośpiech. Najwięcej okazów sprowadza się z Indii Wschodnich, Afryki i Australii. Instytut w Butantan znajduje się pod zarządem międzynarodowym, aczkolwiek oficjalnie należy do rządu brazylijskiego.

Węże sprowadzane do Instytutu są odrazu segregowane według gatunków i umieszczane bądź w terariach, bądź też na otwartej przestrzeni, gdzie wstęp jest dozwolony jedynie ograniczonej ilości osób z pośród personelu instytutu. Niektóre gatunki węży są hodowane w ten sposób, że badania naukowe przeprowadza się na kilku pokoleniach. Węża mają troskliwą opiekę i nie które ich gatunki bardzo dobrze rozmnażają się w niewoli. Nie brak jednak i takich, które szybko giną. Dlatego też koszt wyprodukowania szczepionki wężowej dochodzi nie raz do zawrotnych sum; atk np. gram jadu kobry królewskiej, jednego z najbardziej jadowitych wężów azjatyckich, osiąga cenę prawie dwustu dolarów—a dawki, stosowane w terapii wężowej, nie przekraczają dziesiątej części grama.

Om.

Hotel EUROPEJSKI
w WILNIE
Pierwszorzędny — Ceny przystępne
Telefony w pokojach. Winda osobowa

Piszą do nas z okolicy Opsy

Wybory bez wyboru

Od paru tygodni odbywały się przygotowania do wyborów rad gromadzkich, a obecnie same wybory. Ciekawy uderza jednak fakt, że w niektórych gromadach wybory idą niewłaściwym torem. Tak np. w gminie opeskiej pow. brasławskiego używano różnych sposobów, by nie dopuścić drugich list z kandydatami na radnych gromadzkich. Największą obecnie figurą w niektórych gromadach jest sołtys. Taki sobie sołtys wypowiada głośno, że „nam nauczycieli na radach nie potrzeba, niech oni pilnują swoich spraw". Z czyjego polecenia te słowa sołtys wypowiadał, czy z polecenia pana wójta? Czy od siebie?

Według przepisów wyborczych do rad gromadzkich — kandydatów na radnych gromadzkich wystawiają wyborcy — tymczasem sołtysi wystawiali takich kandydatów sami bez zgody tychże i bez porozumienia się z wyborcami. O listach kandydatów na radnych tutejsza ludność dowiedziała się po fakcie. Dopiero później — sołtysi zbierali oświadczenia od kandydatów na radnych, którzy dowiadywali się o swej kandydaturze ze zdziwieniem. Kto ustalił zgóry kandydatów na radnych, prawdopodobnie się wyjaśni. W każdym razie na takich listach kandydaci na radnych byli wciągani najczęściej analfabeci, a na zastępców umiejący czytać i pisać! — Czy nie musiałoby być odwrotnie!! Jaki jest w tym cel?

Pełnomocnikiem kandydatów miał być człowiek wybrany przez wyborców, tymczasem pełnomocnikami byli sołtysi — przez kogo wyznaczeni?!! — Prawdopodobnie przez gminę, a nie przez wyborców. Gdy o tych sprawach dowiedzieli się ludzie dobrze wyślący, postanowili wystawić drugie listy kandydatów, aby doszło do głosowania i wybrać takich ludzi, chcą, nie zaś takich, którzy byli wyznaczeni zgóry przez „nieznane czynniki". Tymczasem zaczęto robić trudności, wszystko trzymano w tajemnicy, by drugich list niebyło! Spotkało się to z wielkim oburzeniem tutejszej ludności.

Nie chcąc zajmować dużo czasu czytelnikom, chciałbym te sprawy ująć w pytania i od odpowiednich czynników otrzymać odpowiedź.

1) Kto zgóry ustalił kandydatów na radnych?
2) Dlaczego jako kandydatów na radnych brano analfabetów, a na zastępców — umiejących czytać i pisać?
3) Dlaczego odpowiednie czynniki bały się drugich list i robiły trudności?
4) Dlaczego ustalając listy kandydatów na radnych robiono to w tajemnicy?
5) Dlaczego Zarząd Gminy nie wyjaśnił przez sołtysów w jaki sposób mają się odbywać wybory na radnych? (ludność była nieuświadomiona).
6) Czy sołtys Magryn wypowiadając słowa (nie robiąc żadnej tajemnicy, bo w innych miejscach to samo powtórzył) „nam nauczycieli nie potrzeba, niech pilnują swoich spraw" — wypowiadał to z czyjegoś polecenia, czy od siebie?

Obywatel z Opsy.

W ciągu 24 godzin będziesz niepalącym



Za pomocą opatentowanego wiecznego papierosa „Nargilo" można w sposób łatwy i przyjemny odzwyczaić się od zgubnego wpływu nikotyny i zapobiec wszelkim chorobom, które palaczowi zagrażają. „Nargilo" daje zadowolenie moralne i fizyczne, krzepi nadwątlone zdrowie. „Nargilo" wykonany jest estetycznie i służyć może dużo lat. Posiadamy dużo listów dziękczynnych i uznań od lekarzy. Pamiętajcie, że zdrowie to skarb. Zamówcie zaraz. Cena zł. 2.45, 2 sztuki zł. 4.50. Wys. za zaliczeniem pocztowym w futerale wraz z broszurą i sposobem użycia. Adres: „Strzała" Warszawa I skr. 386/BW.

DLA KASZLĄCYCH I OSŁABIONYCH
LELIWA KARMELKI I EKSTRAKT

Kurs przewodników po Wilnie

Termin zapisów na Kurs Przewodników po Wilnie, organizowany przez Związek Propagandy Turystycznej upływa z dniem 14 stycznia 1939 roku. Kurs będzie trwał od połowy stycznia do połowy lutego 1939 roku. Warunkiem wstępu jest: średnie wykształcenie i wpłata wpisowego (który jest zarazem opłatą za cały Kurs) w wysokości 5 złotych.

Pożądani są: bezrobotni urzędnicy, nauczyciele, studenci oraz osoby posiadające języki obce.

Wycieczki narciarskie

Zima już jest w pełni. Tegoroczne warunki śnieżne rokują wiele przyjemnych godzin na wycieczkach narciarskich. Ale nie wszyscy znają tereny podwileńskie. Z pomocą nam więc przyjdą tak jak i w latach ubiegłych popularne, niedzielne wyprawy narciarskie pn. „Wszyscy na narty po zdrowie i rozrywkę". Wycieczki te organizowane przez ZPT pod przewodnictwem fachowych i znanych w Wilnie narciarzy, mają właśnie na celu pokazania szerszemu ogółowi piękno wileńskiego krajobrazu w zimie i rozmaitość terenów narciarskich. Pierwsza taka wycieczka w tym sezonie zimowym odbędzie się 8 stycznia.

HOTEL „ST. GEORGES"
w WILNIE
Pierwszorzędny — Ceny przystępne
Telefony w pokojach

100 zł. na PMS

P. Mieczysław Bohdanowicz zamiast życzeń noworocznych złożył 100 złotych na potrzeby Polskiej Macierzy Szkolnej.

Zarząd Wojewódzki PMS tą drogą składa ofiarodawcy serdeczne podziękowanie.

Od Administracji

Poczynając od stycznia 1939 r. dla ułatwienia Naszym Wileńskim Prenumeratorom regulowania należności za prenumeratę wprowadzamy inowację — inkasowanie prenumeraty przez listonoszów pocztowych. W pierwszych dniach każdego miesiąca będą zgłaszać się listonosze pocztowi, przedstawiając do zapłacenia sumę należnej prenumeraty z doliczeniem częściowych opłat pocztowych w sumie 15 gr. Na wpłacone sumy będą wydawali pokwitowania.

Mamy nadzieję, że Nasi Prenumeratorzy pozytywnie ocenią wprowadzenie przez nas tych udogodnień i nie utrudniając pracy funkcjonarjuszów pocztowych będą płacili im całą należność przy pierwszym zgłoszeniu się po zapłatę.

Współczesny „Meyerling" w Nieświeżu

Przyczyna zamachu samobójczego lokaja i pokojówki w radziwiłłowskim zamku

Nie przebrzmiały jeszcze echa pożaru na zamku radziwiłłowskim w Nieświeżu, a stał się on znów terenem tragicznego wypadku, którego ofiarą padło dwoje młodych ludzi. Dwudziestoletni młody lokaj zamkowy Lucjan Rytwiński oraz pokojówka Jadwiga Rymaszewska zapałali ku sobie miłością, projektując w najbliższym czasie pobrać się.

Administrator zamku, niejaki Baranowski, niechętnym okiem patrzył na tych dwoje, nie dwuznacznie szykanując ich. W czasie świąt, kiedy t. zw. „służba" zamkowa znajdowała się przy stole, — zjawił się Baranowski i oświadczył ostentacyjnie Rytwińskiemu i Rymaszewskiej, że zwalnia ich z pracy, jeśli nie zerwą stosunku, jaki ich łączył. Również niejaka Kamionkowa, starsza kucharka i Ćwirkowa, żona rachmistrza, były nieprzejednanymi przeciwnikami Rymaszewskiej.

W obronie narzeczonej stanął Rytwiński i został przez Baranowskiego SPOLICZKOWANY. Skrzywdzony moralnie i materialnie, doprowadzony do rozpaczy udał się z narzeczoną do jednego z pokoi, gdzie popełnili za wspólną zgodą zamach samobójczy, strzelając do siebie z pistoletu „Nagan". Oboje postrzelili się w okolicę serca, kule przebiły płuca na wylot. W stanie beznadziejnym przewieziono ich do szpitala.

Pozostawione przez samobójców 3 listy wyjaśnią zapewne całkowicie przyczyny ich kroku. Stosunki między służbą zamkową a „przełożonymi" wymagają ściślejszego omówienia

Zdzisław Imbor.

Szkoła za 6 tys. zł.

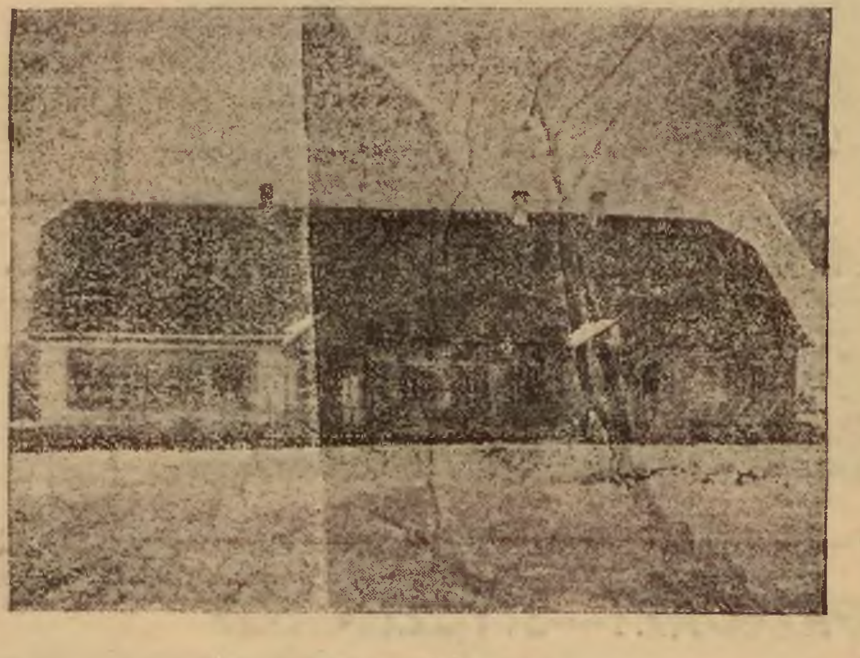
Budowane są u nas prawie w każdej gminie szkoły pomniki im. Marszałka Piłsudskiego. Bezwątpienia jest to pomysł szczęśliwy i najlepsza forma utrwalenia pamięci Wielkiego Wodza. Szkoły takie muszą ze względu na samo założenie być wzorowymi budynkami szkolnymi, to też koszt ich jest nie mały.

Trudno przypuścić, by cały nasz ubogi kraj mógł być pokryty siecią takich szkół. Potrzebne nam są szkoły i mieszkania nauczycielskie zwykłe, tanie na jakie w rzeczywistości nas stać. Wiemy dobrze jak przeciążone są nasze budżety gminne i jakie mamy trudności ze zdobywaniem środków na najważniejsze nasze poczynania.

A jednak przy wytrwałości, energii i dobrej woli dużo można zrobić. Chcę tutaj podać przykład jak na Polesiu w zapadłej biednej niescalonej wiosce powstała szkoła nie wiele różniąca się od szkoły — pomnika pod względem pomieszczenia, ciepła i światła, ale... bardzo różniące się ceną.

We wsi Bondakówka, pow. pińskiego w roku 1934 miejscowy kierownik szkoły p. Tadeusz Kalaman spowodował uchwałę gromady wsi o przystąpienie do budowy szkoły własnymi siłami. Środków na razie nie było żadnych. Gromada dała 419 zł gotówką, plac i bezpłatną pracę nie fachową. Wileński Bank Ziemski właściciel sąsiedniego majątku ofiarował budulec w ilości około 200 m³.

Z chwilą przystąpienia do roboty pewne subwencje udało się wykołatać z gminy, która w budżecie pierwotnie na ten cel nic nie miała, ostatecznie po czteroletnich wysiłkach szkoła została skończona i już obecnie prowadzona jest nauka.



Przedstawia szkołę załączone fotografie. Wymiar szkoły 30×12 metrów, a kabatura około 1.700 mtr ³, sal lekcyjnych 5, kancelaria i mieszkanie kierownika. Wydatki gotówkowe wyniosły wraz z otynkowaniem i malowaniem 6.000 zł, nie licząc ofiarowanego budulca i wydobytej pracy gromady.

Szkoła taka kosztuje przeciętnie taniej niż szkoła — pomnik. Pominęliśmy jednak wartość energii ludzkiej i pracy ideowej, a to na gotówkę z trudnością da się przeliczyć.

K. S.

Bezrobotni pracownicy umysłowi

mogą znaleźć zatrudnienie w zarządach gminnych

Wkroczyliśmy w okres szczególnego nasilenia bezrobocia. Jak wykazują ostatnie statystyki, samo Wilno liczy już po nad 10.000 bezrobotnych, w tym bardzo pokaźny procent pracowników umysłowych. Jeżeli chodzi o tych ostatnich — w pewnych kołach wysuwany jest projekt częściowego rozładowania bezrobocia pracowników umysłowych za pomocą zatrudnienia ich w samorządzie terytorialnym, a w szczególności w zarządach gmin nych. Trzeba to nadmienić, że zarządy gminne w okresie największego nasilenia bezrobocia w miastach (od grudnia do maja) mają zazwyczaj najwięcej pracy. Przy normalnej obsadzie personelu etatowego nie mogą sobie dać rady i chętnie by przyjęli na ten okres pracowników dodatkowych. Brak tych pracowników powoduje, że mimo nadliczbowej pracy personelu etatowego, tworzą się olbrzymie zaległości, które powodują dla samorządu poważne straty finansowe.

Gminy oceniając wytworzoną sytuację czynity już na własną rękę próby zatrudniania pracowników umysłowych za wynagrodzeniem 60—70 złotych miesięcznie plus mieszkanie, światło i opał. Niestety, z różnych względów gminy spotkały się z zawodem.

Nie ma wątpliwości, że w całym województwie wileńskim w gminach na „okres bezrobocia" znajdzie pracę 100 osób, co Wilnu przyniosłoby dość pokaźną ulgę. Dobrze więc byłoby, żeby sprawa ta pokierowana byłaby za pośrednictwem Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Bezrobotnym, Urzędu Wojewódzkiego i Wydziałów Powiatowych. A wówczas akcja ta da napewno dobre wyniki i zadowoli z jednej strony gminy, z drugiej zaś strony bezrobotnych pracowników umysłowych.



POMYŚL O PRZYSZŁOŚCI
POLISA
POWSZECHNEGO
ZAKŁADU
UBEZPIECZEŃ
WZAJEMNYCH
CHRONI OD TROSK
OGIEŃ - GRAD - ODPOWIEDZIALNOŚĆ CYWILNA
NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI - KRADZIEŻ - AUTOCASCO
Zgłoszenia przyjmują Oddziały (Inspektoraty) we wszystkich większych miastach



MATERIAŁY
STOLARSKIE
BUDOWLANE SZORSTKIE I STRUGANE
DYKTY, POSADZKI, OPAŁ
produkcji
Lasów Państwowych
L P
STANDARYZOWANE WYMIARY-DOKŁADNE SORTOWANIE
STARANNA KONSERWACJA - KLASYFIKACJA JAKOŚCI
zabezpieczają nabywcę przed błędną kalkulacją i stratami
Sprzedaż:
»PAGED« POLSKA AGENCJA DRZEWNA Sp. z o. o.
Centrala: Gdynia, ul. Świętojańska 44. tel. 19-16
Delegatura w Wilnie: Mała Pohulanka 3, tel. 27-00.

ROZRYWKI UMYSŁOWE

(Konkurs grudniowy)

Zadanie matematyczne 2 punkty.

Ojciec kupił swojemu synkowi, Jasiowi sześcienną paczkę klocków, z których każdy ważył po 10 gramów. Jasio, po otrzymaniu prezentu, ułożył je na stole w kwadrat. Ile było klocków, skoro paczka ważyła mniej niż kilogram?...

Ikcebok.

Arytmograf 3 punkty.

1, 2, 3, 1, 4, 5, 6 7, 4, 8, 2, 5, 6, 1, 9.

Wyrazy pomocnicze:

1, 9, 1, 4, 8 = ręka bez dłoni.
5, 2, 6, 7 = opad.

Z teki pesymisty 6 punktów.

Czy to będzie **Wspak-drugi — wspak-trzeci** czy Michał, gdy w nim siedzi duch **pierwszy—trzeci**, gdy jest głupi, — na porządek w tym świecie będzie (pardon!) kichał, choć wie, że się i na nim kiedyś chaos skupi.

Dla jego rozumowań krótka **druga—czwarta**: byle kałdun zapełnić, mieć na grzbiecie futro. A, że zmienić się może świata **pierwsza—czwarta**, o tym niech sobie myślą jego dzieci jutro!

Dziadek z Bakszty.

REBUSIK 2 punkty



Rozwiązanie konkursu listopadowego.

Podział orzechów. W koszyku było 127 orzechów.

Wesoły człowiek. Miał na początku 9.375 zł i dopożyczył 30.625 zł.

Parowce i tratwy. Tratwa będzie płynąć 12 dni.

Trudny podział pieniędzy. Otrzymane 50 gr. stróże podzielili w ten sposób iż pierwszy, który miał 200 gr, kaszy otrzymał 10 gr., drugi, który miał 300 gr otrzymał 40 gr.

Dowód. Ogólna ilość kaszy 500 gr przypadła do podziału pomiędzy 3 osoby.

Na każdą osobę przypadło po $166\frac{2}{3}$ gr.. Z tego wynika iż pierwszy stróż odstąpił przybyłemu $200—167\frac{2}{3} = 32\frac{1}{3}$ gr.

Drugi zaś $300—167\frac{2}{3} = 132\frac{1}{3}$ czyli Odstąpił cztery razy więcej od pierwszego. Dlatego dostał 40 gr.

Szarada Ankara.

KWADRATY MAGICZNE.

1) Krem, ropa, epos, masa.
2) Runo, urok, nora, okaz.

PRZESTAWIANKA.

Kurjer Wileński staje się coraz poczytniejszą gazetą Ziem Wschodnich, podaje bezstronnie oświetlone wiadomości całego świata.

Zadanie lit. Jeannette Macdonalde.

Wizytówka — Sekwestrator podatkowy.

Szarada — Kurytyba.

ZADANIE MATEMATYCZNE

Kul bilardowych było $23^2 = 529$.

$1 + 4 + 9 + 16 + 25 + 36 + 49 + 64 + 81 + 100 + 144 = 529$.

(Jakkolwiek p. Karlicki nie miał słuszności jednak jego wywody bardzo ciekawe).

* * *

Kierownik działu prosi p. Kobeckiego o współpracę, dziękując za dotychczas nadesłane zadania.

Wszystkim rozrywkowiczom życzymy szczęśliwego i radosnego Nowego Roku i przypominamy wśład za „Ikcebokiem" o nadsyłanie zadań na konkurs autorski.

Rozwiązanie można nadsyłać do dnia 10 stycznia br. z całego konkursu grudniowego.

Z teki policyjnej

55 letni Josiel Spis (Subocz 94) wskutek spłoszenia się konia spadł z wozu, doznając ogólnych obrażeń ciała.

Pogotowie przewiozło go do szpitala.

Władysław Reginer (Świronek 11) podczas kłótni z żoną, będąc w stanie nietrzeźwym, usiłował odebrać sobie życie, wbijając nóż w klatkę piersiową.

Wezwany lekarz pogotowia udzielił desperatowi pierwszej pomocy.

Stanisława Rakowska (Sapieżyńska 7) zameldowała, iż Józef Wolejszo (Nowopoplawska 12) skradł na jej szkodę 98 zł gotówką oraz zegarek damski i pierścionek wartości 116 zł, po czym wyjechał do Grodna.

Giełda zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie

z dnia 31 grudnia 1938 r.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, za 100 kg. parytet Wilno, przy normalnej taryfie przewozowej (len za 1000 kg f-co wag. st. zał.) Ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby—w mniejszych ilościach. W złotych:

Żyto I stand. 696 g/l	14.50	15.—
„ II „ 670 „	14.—	14.50
Pszenica I „ 748 „	20.50	21.—
„ II „ 726 „	18.50	19.—
Jęczmień I „ 678/673 „ (kasz.)	—	—
„ II „ 649 „ „	15.—	15.50
„ III „ 620.5 „ (past.)	14.50	15.—
Owies I „ 468 „	14.50	15.—
„ II „ 445 „	13.25	14.—
Gryka „ 630 „	17.75	18.25
„ „ 610 „	17.25	[illegible]
Mąka żytnia gat. I 0—30%	30.—	30.75
„ „ „ I 0—55%	27.—	27.75
„ „ „ II 50—65%	—	—
„ „ razowa do 95%	20.25	21.25
Mąka pszen. gat. I 0—50%	37.—	38.—
„ „ „ I-A 0—65%	35.50	36.50
„ „ „ II 50—60%	30.—	30.75
„ „ „ II-A 50—65%	—	—
„ „ „ III 65—70%	18.75	19.25
„ „ pastewna	15.—	15.50
„ ziemniaczana „Superior"	33.50	34.—
„ „ „Prima"	32.—	32.50
Otręby żytnie przem. stand.	9.50	10.—
Otręby pszen. śred. przem. stand.	10.50	11.—
Wyka	17.—	17.50
Łubin niebieski	9.25	9.75
Siemię lniane b. 90% f-co w. s. z.	48.50	49.50
Len trzepany Wołożyn	1600.—	1640.—
„ „ Horodziej	1890.—	1930.—
„ „ Traby	1600.—	1640.—
„ „ Miory	1280.—	1320.—
Len czesany Horodziej	2160.—	2200.—
Kądziel horodziejska	1560.—	1600.—

PIERWSZA
WILEŃSKA HURTOWNIA WŁÓKIENNICZA
Kupców i Przemysłowców Chrześcijan
w WILNIE
ul. Bazyliańska Nr 2, telefon 25-20,
rozpoczyna z dniem 3 stycznia 1939 r. sprzedaż hurtową materiałów welnianych bawełnianych, kortów, drelichów, płócien, flaneli i baji, po cenach konkurencyjnych.
Korzystna okazja dla zaopatrywania się P. T. Odbiorców na prowincji.

Pierwszy transport wileńskiego lnu odszedł do Japonii

W tych dniach odszedł z Gdyni do Japonii statek, wiozący kilkuwagonowy transport włókna lnianego na Daleki Wschód.

Włókno to zostało zakupione na terenie ziem północno-wschodnich, przy tym należy zaznaczyć, że jest to pierwszy transport lnu skierowany do Japonii.

Kompetentne czynniki lniarskie sądzą, że pojemny rynek japoński da się w przyszłości całkowicie pozyskać dla eksportu wileńskiego lnu.



Antysemityzmy: włoski i niemiecki

różnią się pod względem gospodarczym

Niedawno doniosły pisma o dekretach rządu włoskiego, na mocy których Żydzi nie mogą w królestwie Italii posiadać dóbr nieruchomych tak w miastach jak i na wsi.

Dobra te mają przejść na własność t. zw. I. R. S., czyli Instytutu Odbudowy Przemysłowej, który wzamian za to b. właścicielom doręczy imienne obligacje mające przynosić pewien określony procent od sum na które opiewać będą. Obligacje te będą wyjęte spod obrotu giełdowego tj nie będzie ich właściciel mógł nimi rozporządzać według swego uznania

Wiele osób widzi w tym tylko zwykły przejaw antysemityzmu i uważa że zasadniczo jest to jednym z tych aktów, które zmierzają, podobnie zresztą jak w Niemczech do usunięcia Żydów poza obręb życia gospodarczego kraju a co za tym idzie i do sprowadzenia wpływów ich na życie całego półwyspu apenińskiego do minimum.

Jest to mniemanie z gruntu błędne. Nie przeczę, że wpływy żydowskie w ten sposób we Włoszech zmaleją znacznie, ale nie to było myślą przewodnią W. Rady Faszyzmu, gdy zapadły na niej odnośne postanowienia.

Zwróćmy uwagę na inny fakt. — Oto niedawno bo zaledwie przed trzema tygodniami została utworzona przy włoskim ministerstwie spraw zagranicznych specjalna komisja, mająca na celu zorganizowanie reemigracji rzesz wychodźców włoskich. tak z krajów europejskich a przede wszystkim Francji jak i z za mórz.

Powie ktoś, że jedno z drugim nie ma nic wspólnego, że pierwsze zarządzenie jest dalszym krokim na drodze do ostatecznego złamania wpływów żydowsko-masońskich we Włoszech, tych wpływów, z którymi od tak dawna walczy faszyzm, będący w gruncie rzeczy wyrazicielem idei zorganizowanego narodu, która znajduje pełnię urzeczywistnienia w państwie, drugie zaś ma na celu przede wszystkim wzmocnienie potencjału domograficznego a zatem i wojskowego Italii, że jest ono również podyktowane troską o przyśpieszenie momentu, kiedy imperium kolonialne Włoch zacznie brać udział aktywny w życiu gospodarczym ojczyzny, że wreszcie chodzi o to,aby zapobiec dalszemu wynarodawianiu się rzesz wychodźców italskich na obczyźnie i o zaludnienie nimi olbrzymich połaci urodzajnych ziem afrykańskich.

Słusznie, te myśli odgrywały bezsprzecznie wielką rolę w decyzji przyciągnięcia z powrotem na ziemie włoskie czy to w Europie, czy to po za jej granicami emigrantów włoskich.

Ale to nie wszystko! Ażeby móc urzeczywistnić ten projekt nowej wędrówki setek tysięcy ludzi, aby móc zorganizować reemigrację, ująć falę jej w jakieś łożysko, bez czego stałaby się ona tylko źródłem zamieszania i słabości wewnętrznej kraju — trzeba dla powracających przygotować zawczasu warsztaty pracy.

Dlatego też, choć dziwnym to się może wydać wywłaszczenie Żydów zresztą za odpowiednią zapłatą jest kosekwencją decyzji przywołania do Italii rzesz wychodźców włoskich. I nic w tym nie zmieni fakt, że pierwszy dekret został opublikowany wcześniej od drugiego.

Bo przecież I. R. I., które stanie się właścicielem nieruchomości i dóbr należących do Żydów we Włoszech, a posiadających wartość około 5 miliardów lirów włoskich, ani nie będzie chciało, ani nie będzie mogło nimi zarządzać. Zresztą to nie należy do jego zadań. Ale z chwilą gdy staną się one jego własnością, będzie musiał obejrzeć się za nabywcą.

Takim nabywcą zaś nie może stać się rynek wewnętrzny Italii i nie można go nawet na nim poszukiwać, gdyż jest on w tej chwili zbyt wyczerpany finansowo przez kilka emisyj pożyczek państwowych w ostatnich latach. Może więc nim się stać tylko Włoch stale przebywający za granicą. Ten Włoch oszczędny i przedsiębiorczy, który na wychodźtwie dorobił się niejednokrotnie wielkich fortun.

I oto z chwilą powrotu do kraju emigrantów i sprowadzenia ich oszczędności znajdą oni gotowy warsztat pracy, a jeśli ktoś woli—gotową lokatę kapitału w postaci nieruchomości, które z rąk żydowskich przejdą na własność I. R. I. A lokata ta, wobec szybkiego tempa uprzemysławiania się półwyspu apenińskiego nie będzie zaiste należała do najgorszych ani do najmniej zyskownych.

Bo zresztą jest rzeczą oczywistą, że emigrant, znajdujący się na drodze do t. zw. dorabiania się majątku, nie rzuci wszystkiego na raz, aby w Italii zaczynać dopiero na nowo, wrócą albo już bogaci, albo ci, którym na wychodźtwie jeszcze się nie poszczęściło. Ale ci ostatni muszą we Włoszech czy też w koloniach włoskich znaleźć warsztaty pracy już gotowe. I tu jest drugi zasadniczy moment operacji, przejęcia na własność nieruchomości po-żydowskich.

Emigrant powracający i nabywający te nieruchomości płacić będzie za nie w gotówce, w obcej walucie, dolarach, funtach szterlingów, frankach. Państwo włoskie zyska zatem po pierwsze walutę zagraniczną, tak mu dzisiaj potrzebną, a po wtóre cała operacja skupu nieruchomości, sprowadza się w gruncie rzeczy do emisji ze strony I. R. I. obligacji, które zostają pokryte przez reemigrantów lokujących swe kapitały w nieruchomościach pożydowskich, a sumy, które w ten sposób znajdą się w dyspozycji I. R. I. a pośrednio państwa zostaną obrócone na tworzenie nowych warsztatów pracy w koloniach włoskich, dla tych, co powracając z wychodźtwa przynoszą ze sobą tylko kapitał własnych rąk.

Ale na tym nie kończy się jeszcze zarobek Italii. Nic tak nie przywiązuje człowieka do jakiegoś kraju, jak posiadanie w nim nieruchomości, to też reemigranci, (mowa tu naturalnie tylko o bogatych) z chwilą gdy staną się właścicielami domów, fabryk i majątków we Włoszech, będą starali się podnieść ich wartość i rentowność i będą lokowali w nich jeszcze nowe kapitały i oszczędności, powiększając w ten sposób i dobrobyt i uprzemysłowienie i co zatem idzie poziom życia w Italii.

Jasne jest więc, że zarządzenia przeciwżydowskie we Włoszech i w Niemczech różnią się nie tyle charakterem swym, ile przede wszystkim celem w Rzeszy Niemieckiej mają one cel zasadniczo społeczno-polityczny— w Italii społeczno-gospodarczy. W Niemczech są one obliczone na złamanie finansowe wpływów żydowskich, — we Włoszech na wzmożenie gospodarcze państwa.

Dr Zygmunt Rzewnicki.

Wilki chciały urządzić polowanie na dzieci

Sekretarz gminy howeźniańskiej pow. nieświeskiego Sopoćko Włodzimierz, jadąc drogą Siejłowicze — Howezna zauważył kilka wilków biegnących za dziećmi, wracającymi ze szkoły. Widząc niebezpieczeństwo, grożące dzieciom, Sopoćko polecił furmanowi zatrzymać konie i oddał 5 strzałów z rewolweru. Spłoszyło to wilków, które zbiegły do lasu.

KRONIKA

STYCZEŃ **1** Niedziela

Dziś: NOWY ROK 1939
Jutro: Makarego Op.

Wschód słońca — g. 7 m. 45
Zachód słońca — g. 3 m. 00

KRONIKA HISTORYCZNA:

1467. Urodziny Zygmunta I Starego.
1683. Wejście w życie Kalen'. Gregorj.
1771. Wojska rosyjskie atakują Jasną Górę.
1803. Wysłanie legionistów na San Domingo.
1917. Zamordowanie Rasputina.

PRZYSŁOWIA LUDOWE:

Nowy Rok pogodny
Będzie zbiór dorodny.

ROZMAITOŚCI:

Najwyższym budynkiem Warszawy jest 16-piętrowy gmach Tow. Ubezp. „Pruden tial" wysokości 60 metrów, przy placu Napoleona.

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii USB w Wilnie z dn. 31.XII. 1938 r.

Ciśnienie 754
Temperatura średnia — 6
Temperatura najwyższa — 5
Temperatura najniższa — 9
Opad 0,1
Wiatr: połudn.-wschodni
Tendencja barom.: spadek
Uwagi: pochmurno, wieczorem śnieg.

WILEŃSKA

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Natęcza (Jagiellońska 1); S-ów Augustowskiego (Kijowska 2); Romeckiego i Żelańca (Wileńska 8); Frumkinów (Niemiecka 23) Rostkowskiego (Kalwaryjska 31).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionów 10) i Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

SPRAWY SZKOLNE

— **„Instytut Germanistyki".** Od Nowego Roku nowe grupy w nowym lokalu: **Wielka 2 m. 1 nad Sztrallem Pocztowym**

Z KOLEI

— **Nowy wicedyrektor kolei.** Z dniem 1 stycznia 39 r. dr Roman Górnicki objął stanowisko drugiego wicedyrektora Kolei Państwowych w Wilnie.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

— **Towarzystwo Polsko-Francuskie** zawiadamia o zorganizowaniu pod kierownictwem p. prof. Georges Rousseau kursów języka francuskiego.

Kursy rozpoczną się dn. 10 stycznia 1939 r. w lokalu Stowarzyszenia „Służba Obywatelska", ul. Biskupa Bandurskiego Nr 4.

Kurs dla początkujących we wtorki i soboty, godz. 19—20. Kurs starszy w te same dni, godz. 18—19.

Ostatnie zapisy przyjmowane będą w dniu rozpoczęcia wykładów w lokalu kursów w godz. 17—18.

— **Związek b. Ochotników Armii Polskiej, Oddział w Wilnie,** zmienił siedzibę Związku z ul. Dominikańskiej 8 na ul. Orzeszkowej 11-a m. 9.

ZABAWY

BAL MORSKI. Dn. 7 stycznia 1939 r. (sobota) w salonach Oficer. Kasyna Garnizonowego w Wilnie odbędzie się tradycyjny BAL MORSKI. Zaproszenia i bilety w cenie 5 zł i 3 zł (akademicki) można już nabywać w biurze Ligi Morskiej i Kolonialnej w Wilnie, zaul. Ś-to Jerski 3/1, tel. 22-34 od godz. 10—14.

NOWOGRÓDZKA

— **T. O. Z. wysyła młodzież do Poznańskiego.** Towarzystwo Oświaty Zawodowej w Nowogródku uzyskało fundusze na wysłanie około 25 chłopców do województwa poznańskiego w celu odbycia 3-letniej nauki rzemiosła i 3-letniej praktyki czeladniczej. Młodzież wysłana zostanie już w styczniu miesiącu.

— **Autobusy już kursują.** Wznowiona została już komunikacja autobusowa na linii Nowogródek—Baranowicze i Nowogródek—Lida—Wilno.

— **Ślizgawka.** Staraniem Rodziny Urzędniczej urządzona została na Kolonii Urzędniczej przy ul. Słonimskiej ślizgawka, do której dostęp mają wszyscy obywatele miasta.

— **Wyjaśnienie w sprawie ulg dla drobnych rolników.** W związku z naszą notatką pt. „Ulgi dla drobnych rolników" zamieszczoną w „Kurjerze" z dn. 28 grudnia, otrzymaliśmy z K. K. O. w Nowogródku wyjaśnienie, że ulgi te dotyczą wszystkich drobnych (do 100 ha) rolników, odpowiadających wymaganiom, ustalonym przez Ministerstwo Rolnictwa. Szczególnie zaś dogodnienia mają ci rolnicy, którzy nie zalegają z opłatą odsetek i wpłacą pozostałe raty w terminie do 31 grudnia 1940 r., względnie, o ile dług nie przekracza 500 zł, spłacą odrazu wszystkie raty.

Rolnicy, którzy zalegają z opłatą odsetek ponad 6 mies. w ogóle nie mają praw do tych ulg.

LIDZKA

— **ZDEMOLOWALI LOKAL STRONNICTWA NARODOWEGO W LIDZIE. — Właściciel lokalu, zajmowanego przez Stronnictwo Narodowe w Lidzie Franciszek Jakubowski wraz z dwoma narazie nie ustalonymi osobnikami dokonał najścia na lokal Str. Narodowego; zdemolował urządzenie, wyrzucając niektóre rzeczy na podwórze. Ponadto wraz ze swymi „pomocnikami" zamknął w jednym pokoju Józefa Buzera, (który zamieszkiwał w lokalu S. N.), zawiązując drzwi drutem. Uwięziony wydostał się z mieszkania przez okno, po wyjęciu dubeltów. Jak wynika z przeprowadzonego dochodzenia, Jakubowski dopuścił się tego czynu pod wpływem alkoholu.**

NIEŚWIESKA

— **Codzienne modły baptystów.** W gminie snowskiej pow. nieświeskiego, we wsi Chwojewo znajduje się centrum ruchu baptystów. Ponieważ ilość wyznawców w ostatnich czasach wzrosła niepomiernie, kierownik ruchu sekciarskiego i sprawujący funkcje duchownego, Winniczek Mikołaj, zarządził odprawienie nabożeństw oddzielnie dla kobiet i mężczyzn. Sala modlitewna baptystów jest szczupła, wobec czego zebrania na modlitwy odbywają się niemal codziennie.

— **GAJOWY WSPÓŁDZIAŁAŁ ZE ZŁODZIEJAMI Gajowy nieświeskiego lasu miejskiego, niejaki Toročko został zwolniony nagle z posady przez zarząd miejski. Przyczyną zwolnienia było jakoby współdziałanie Toročki ze złodziejami drzewa.**

SŁONIMSKA

— **Przerwa w komunikacji autobusowej.** W związku z powiększeniem się opadów śnieżnych ruch autobusowy uległ dalszemu ograniczeniu, mianowicie na linii Słonim—Różanka kursuje tylko jedna para autobusów, zaś na linii Słonim—Dereczyn—Zelwa komunikację autobusową wstrzymano.

Przedsiębiorcy autobusowi dokładają starań w celu wznowienia komunikacji na najważniejszej arterii autobusowej jak Słonim—Baranowicze i Słonim—Wołkowysk. Wysłane już zostały partie robotników dla usunięcia zasp śnieżnych z szosy. Jeśli większych opadów atmosferycznych nie będzie przewrócenie komunikacji Słonima z Wołkowyskiem i Baranowiczami nastąpi w ciągu kilku dni. Narazie Słonim ma tylko połączenie autobusowe z Nowogródkiem i Różanką.

DZIŚNIEŃSKA

— **Wybory do rad gromadzkich w 260** gromadach powiatu dziśnieńskiego zakończone zostały w dniu 21 grudnia. Głosowanie odbyło się tylko w 12 gromadach, zaś w 247 gromadach wyboru do rad gromadzkich dokonano przez aklamację, wobec zgłoszenia w tych gromadach po jednej liście kandydatów.

— **KOP i dziatwa szkolna.** W okresie przedświątecznym we wsi Miereckie, gm. głębockiej odbyła się w miejscowej szkole powszechnej uroczystość „św. Mikołaja", podczas której żołnierze KOP-u z Berezwecza obdarzyli dziatwę szkolną prezentami gwiazdkowymi. Szkoła powszechna w Miereckich jest jedną z trzech szkół na terenie gminy głębockiej, którymi opiekuje się miejscowy oddział KOP-u. Ze składek oficerów i podoficerów kosztem przeszło złotych 500 zakupiono obuwie, ubranie, szaliki, czapki oraz materiał na bieliznę, uszytą następnie przez żony oficerów i podoficerów.

W obecności starosty powiatowego i inspektora szkolnego przedstawiciele KOP-u rozdali dzieciom prezenty: 70 dzieci otrzymało paczki z obuwiem i ubraniem, a 140 dzieci obdarzono paczkami ze słodyczami. Na zakończenie uroczystości dziatwa szkolna wykonała deklamacje na cześć ofiarodawców, żołnierze zaś odśpiewali kilka piosenek żołnierskich oraz wystąpili z żywym obrazem pt. „Arabi z wielbłądami w pustyni przy wieczornej modlitwie". Następnie kopiści podejmowali dziatwę szkolną i obecnych gości gorącym bigosem z kuchni polowej. Na pożegnanie kierowniczka szkoły złożyła podziękowanie kopistom za opiekowanie się szkołą, poczym w imieniu gospodarzy wsi Miereckie przemówił 70-letni starzec Józef Simankowicz, wznosząc na zakończenie okrzyki na cześć Rzeczypospolitej, Pana Prezydenta, Naczelnego Wodza, Armii, KOP-u i obecnych przedstawicieli władz.

— **Za szkodnictwo leśne.** W grudniu w ciągu 14 dni odbyły się wyjazdowe roki karno-administracyjne w różnych miejscowościach powiatu dziśnieńskiego. Rozpoznano 500 spraw o różnego rodzaju wykroczenia administracyjne. Szczególnie dużo rozpoznano spraw o szkodnictwo leśne w lasach państwowych i prywatnych. W sprawach tych wymierzano przeważnie kary aresztu w granicach od 3 do 30 dni przy równoczesnym odszkodowaniu na rzecz właścicieli lasów w wysokości dwukrotnej wartości drzewa. Nadto kilkadziesiąt osób ukarano aresztem w granicach od 7 do 30 dni za niewykonanie pracy z tytułu zastępczego obowiązku wojskowego.

WOŁYNSKA

— **Zjazd uczestników walk o niepodległość w Łucku.** W drugiej połowie lutego odbędzie się w Łucku z inicjatywy Związku Legionistów ogólnopolski zjazd członków organizacyj, grupujących byłych uczestników walk o niepodległość. Celem zjazdu będzie omówienie wszelkich zagadnień interesujących niepodległościowców ze szczególnym uwzględnieniem spraw wołyńskich.

Na zjeździe wyłoniony zostanie wołyński komitet międzyorganizacyjny. Na program zjazdu złoży się referat zasadniczy, który wygłosi prezes Oddz. Łuckiego Związku Legionistów — dyr. Podolski. Przedstawiony będzie również program pracy okręgu wołyńskiego OZN i T-wa Rozwoju Ziem Wschodnich. W czasie zjazdu odbędzie się również przekazanie przez Komitet Obywatelski sztandaru, ufundowanego przez społeczeństwo miejscowe łuckiemu Oddz. Zw. Legionistów. Spodziewany jest b. liczny zjazd z całej Polski. Zostały wyjednane specjalne zniżki kolejowe dla uczestników, o czym zawiadomione będą wszystkie organizacje byłych uczestników walk o niepodległość. Organizacje te proszone są o jak najwcześniejsze zgłaszanie ilości uczestników zjazdu pod adresem: Łuck, ul. 24 P. P. Nr. 12, Mieczysław Podolski. Karta uczestnictwa uprawniająca do udziału w zjeździe oraz otrzymania bezpłatnego noclegu i wyżywienia kosztować będzie 2 zł. 50 gr.

Niepodległościowcy, nie zrzeszeni w żadnej organizacji, będą mogli wziąć udział w zjeździe po otrzymaniu od Oddziału Związku Legionistów w Łucku karty uczestnictwa, która zostanie wydana zainteresowanym po udowodnieniu przez niego udziału w walkach o niepodległość.

— **Dom Społeczny w Kowlu.** W Kowlu wzniesiony zostanie dom społeczny, który mieścić będzie wszystkie większe organizacje polskie. Poza organizacjami w domu społecznym mieściłyby się lokale handlowe, sala odczytowa na 300 osób i sala teatralna na 1000 osób. Komitet Budowy przewiduje ukończenie domu w ciągu lat sześciu. Pod budowę domu komitet uzyska odpowiedni plac od zarządu miejskiego w Kowlu. Z podobnymi planami budowy domów społecznych występuje również Łuck i Równe.

— **Za bojkot wyborów.** Sąd Grodzki w dn. 28 grudnia rozpoznawał sprawę z oskarżenia jednego z miejscowych przywódców Stronnictwa Narodowego Franciszka Stuchły-Orleańskiego o nawoływanie na publicznym zebraniu w Torczynie do bojkotu wyborów do ciał ustawodawczych.

Sąd uznał winę oskarżonego za udowodnioną i skazał go na 4 miesiące aresztu z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg lat 2.

Zlikwidowanie wielkiej bandy złodziejskiej w Wilnie

8 złodziei i 3 paserki aresztowano

W wigilię Nowego Roku policja śledcza w Wilnie zlikwidowała wielką bandę złodziejską, która w ciągu ostatnich kilku tygodni dokonała w mieście większej ilości kradzieży mieszkaniowych. Złodzieje wyspecjalizowali się w okradaniu przedpokojów, przy czym posługiwali się specjalnymi nożycami do rozcinania łańcuszków.

Na czele bandy stali Julian Juszkiewicz, Józef Simkiewicz oraz Adolf Paszkiewicz. Prócz nich zatrzymano jeszcze 5 osób. Juszkiewicza aresztowano na gorącym uczynku usiłowania kradzieży, w chwili kiedy przecinał specjalnymi nożycami łańcuszek w mieszkaniu znanego w Wilnie adwokata.

W wyniku dalszego dochodzenia policja aresztowała również trzy paserki Aleksandrę Olszewską, Apolonię Szpakowską i Sonię Durycką (Szkaplerny 10), przy których znaleziono większe ilości kradzionych rzeczy. (c)

Księgi buchalteryjne, **Teki rozdzielcze, Skoroszyty, Teczki** wszelkiego rodzaju i inne artykuły biurowe i kancelaryjne na nowy 1939 rok

POLECA:

„Papier Spółka Akcyjna"

Hurtowy Skład Papieru i Materiałów Piśmiennych

Wilno, Zawalna 13, tel. 501.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE

Dziś w niedzielę dn. 1 stycznia 1939 r. o godz. 16 przedstawienie popołudniowe wypełni kapitalne widowisko Zygmunta Nowakowskiego „Gałązka rozmarynu".

Dziś w niedzielę dn. 1 stycznia 1939 r. o godz. 20 barwne widowisko renesansowe „Sędzia z Zalamei" Calderona w przekładzie Edwarda Podębowicza. Inscenizacja dyr. Kielanowskiego. Inscenizacja muzyczna na motywach hiszpańskich prof. T. Szeligowskiego

Jutro w poniedziałek dn. 2 stycznia o g. 20 „Gałązka rozmarynu".

Dnia 10 stycznia 1939 r. (o godz. 20,30) w Teatrze na Pohulance odbędzie się koncert Haliny Zboromirskiej i Aleksandra Poleskiego.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

Występy Janiny Kulczyckiej. Dziś dwa przedstawienia a mianowicie o g. 4 m. 15 pp. **„Król na jedną noc".** Operetka kameralna w świetnej obsadzie ról z Kulczycką, Rychterem i Wyrwicz-Wichrowskim na czele. Ceny miejsc zniżone.

O godz. 8,15 powtórzenie wspaniałej „Rewii Sylwestrowej" z udziałem całego zespołu który na premierze wywołał huraganowe wybuchy śmiechu.

Jutro po cenach propagandowych grana będzie ulubiona operetka „Krysia Leśniczanka".

NERWOL CHEMIKA DR. FRANZOSA
NACIERANIE STOSUJE SIĘ PRZY:
REUMATYZMIE
KŁUCIU Z POWODU PRZEZIĘBIENIA POSTRZALE, ISCHIASIE I T. P.
DO NABYCIA W APTEKACH
WYRÓB I GŁÓWNA SPRZEDAŻ
APTEKA MIKOLASCHA
LWÓW KOPERNIKA

SPÓŁDZIELNIA PRACY ARTYSTÓW WILEŃSKICH
SPAW

Prowadzi lekcje malarstwa i rysunku. Wykonuje wszelkie zamówienia z zakresu malarstwa sztalugowego i ściennego, grafiki, rzeźby, dekoracji teatralnych, balowych, wystaw sklepowych, reklam, plakatów, napisów, wykresów, dyplomów i prac kreślarskich. Projektuje wnętrza i meble. Informacje w godz. 10-13 — 16-18.

Adres pracowni: Wilno, pl. Orzeszkowej (róg Wileńskiej).

Dziś mecz hokejowy z Warszawianką

Dziś o godz. 11.30 w Parku Sportowym Młodzieży Szkolnej odbędzie się mecz hokejowy między wicemistrzem Polski Warszawianką a Ogniskiem KPW.

Spotkanie rewanżowe odbędzie się w poniedziałek o godz. 17.30.

Oba te mecze zapowiadają się wyjątkowo interesująco.

Warszawianka do Wilna przyjechała w najlepszym składzie.

Wiceprezydent Grodzicki sekretarzem generalnym OZN Okr. Wil.

Jak się dowiadujemy, sekretarzem generalnym OZN okręgu wileńskiego mianowany został wiceprezydent miasta Grodzicki, który z dniem 1 stycznia rb. przystępuje do pełnienia swych obowiązków.

Teatr muzyczny „LUTNIA"

Dziś dwa przedstawienia
o g. 4.15 **Król na jedną noc**
o g. 8.15 **Rewia Sylwestrowa**
Jutro **Krysia Leśniczanka**
Ceny propagandowe

RADIO

NIEDZIELA, dnia 1 stycznia 1939 r.

7,15 — Kolęda; 7,20 — Muzyka poranna w wykonaniu orkiestry wojskowej pod dyr por. Aleksandra Rutki; 8,10 — Program na dzisiaj; 8,15 — Noworoczna gazetka rolnicza dla wsi; 8,30 — Wiadomości rolnicze. Transmisja do Baranowicz; 8,45 — Koncert świąteczny; 9,25 — „Śląscy betlejkarze" — audycja słowno-muzyczna; 10,00 — Transmisja nabożeństwa z katedry poznańskiej. Kazanie z Warszawy; 11,57 — Sygnał czasu i hejnał; 12,03 — Poranek symfoniczny; 13,20 — Koncert rozrywkowy; 14,45 — Audycja dla dzieci; 15,10 — Audycja dla wsi; 16,30 — „Żółta szlafmyca albo kolęda na Nowy rok" — komedio-opera Franciszka Zabłockiego. Radiofonizacja i opr. St. Harasowskiej; 17,30 Koncert rozrywkowy w wyk. orkiestry Rozgłości Wil.; 18,10 — W przerwie: przemówienie noworoczne dyrektora naczelnego Polskiego Radia Min. Konrada Libickiego; 19,00 — Noworoczna audycja sportowa; 19,35 — „Zabawa na przedmieściu" — audycja słowno-muzyczna; 20,10 — Wileńskie wiadomości sportowe; 20,15 — Audycje informacyjne; ok. 20,55 — Wiadomości sportowe, 21,05 — „Cyklon" — powieść mówiona; 21,20 — Muzyka taneczna; 21,40 — „Telegramy noworoczne" — wesoła audycja; 22,20 — Dalszy ciąg muzyki tanecznej; 23.00 — Ostatnie wiadomości; 23,05 — Zakończenie programu

Przy ODMROŻENIOM
kończyn oraz przy rankach od odmrożenia stosuję się oryginalną maść Gąseckiego
MROZOL

Nieświeskie

Powiatowa Spółdzielnia Rolniczo - Handlowa z odpow. udziałami w Nieświeżu, tel. 89. Oddziały: w Klecku i Snowie. Zakupuje: wszelkie ziemiopłody — trzodę chlewną — bydło. Sprzedaje: maszyny i narzędzia rolnicze — nawozy sztuczne — artykuły — budowlane.

CHRZEŚCIJAŃSKI BANK LUDOWY w Nieświeżu **jest najstarszą instytucją kredytową w powiecie. Wydaje pożyczki członkom, przyjmuje wkłady od 1 złotego.**

Komunalna Kasa Oszczędności pow. nieświeskiego w Nieświeżu, przyjmuje wkłady od 1 złotego.

Jan Giedroyć-Juraha — „Warszawianka". Nieśwież, ul. Wileńska 34. **Sprzedaż owoców południowych i delikatesów.**

Stołpeckie

KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI pow. stołpeckiego w Stołpcach (ul Piłsudskiego 8) istnieje od roku 192. Wkłady oszczędnościowe wynoszą ponad 300 tys. zł. K. K. O. przyjmuje wkłady od 1 złotego.

SPÓŁDZIELNIA ROLNICZO - HANDLOWA w Stołpcach, Plac Kościelny 2 tel. 71 Sprzedaje: nawozy sztuczne, maszyny, narzędzia rolnicze i galanterię żelazną, artykuły spożywcze, i kolonialne, nasiona zbóż, materiały opałowe i budowlane, meble oraz prowadzi komisową hurtownię soli.

Skupuje: — zboże wszelkich rodzaj oraz trzodę chlewną

BARANOWICKIE

FIRMA RÓŻNOWSKI I KARAŚ, Baranowicze, Nowogródzka 2, tel. 141. Poleca najlepszy prezent na gwiazdkę, radioodbiornik „Echo", względnie „Elektrit".

POZNAŃSKI DOM GALANTERII. Baranowicze. Szeptyckiego 31, tel. 248. Praktyczne podarki gwiazdkowe.

Kino „APOLLO"
w Baranowiczach

Dziś wielki podwójny program:
Pierwsza i druga serja egzot. filmu
Indyjski grobowiec
i dramat wschodni
Tygrys Esznapuru

CASINO

Dziś premiera! Wspaniały film muzyczno-śpiewny Dziś premiera!

GDY GWIAZDY ZAPŁONĄ

Rewelacyjna obsada: **La Jana, Lil Dagower, Anny Ondra, Olga Czechowa, Harry Liedtke, Hans Moser** i wiele innych
Nadprogram: DODATKI. Początki seansów: 2—4—6—8—10.15. Bilety honorowe i bezpłatne bezwzględnie nieważne

---

Dziś początek seansów o g. **12-ej**
Wolna przeróbka powieści
T. Dołęgi-Mostowicza

OSTATNIA BRYGADA

w filmie

Prawo do szczęścia

Obsada: **Gorczyńska, Barszczewska, Wysocka, Zbyszko Sawan, Junosza-Stępowski, Sielański, Pichelski** i inni.
Kolorowy nadprogram Sala dobrze ogrzana

Kino MARS Dziś uroczysta **premiera.** Początek o 2-ej. Wielki film batalistyczny. Milionowe arcydzieło

ŻELAZNE HEŁMY

W roli głównej ***Ludwik Trenker.***
Nadprogram: Piękny dod. **kolorowy** p. t. **„Teatr amatorski"** i aktualia

---

Chrześcijańskie kino **SWIATOWID** Dziś. Arcywesoły program świąteczny! Wspaniała polska komedia muzyczna

Szczęśliwa trzynastka

Na czele rokordowej obsady: **Grossówna i Sielański**
Początki seansów o godz. 4-ej, w niedziele i święta od godz. 1-ej

---

HELIOS Dziś ostatni dzień o godz. ***12***-ej i ***1.15*** — specjalny program **Micky Mouse i rodzeństwo**
Ceny od 25 gr. Niebywały sukces wśród dzieci i dorosłych.

Dziś premiera. Złota seria Polski.
Rewelacyjny film w mistrzowskiej reżyserii **Józefa Lejtesa**

SYGNAŁY

Film wspaniałych gwiazd: **Żelichowska, Pichelski, Ćwiklińska, Stępowski** i in. Nadprogram: Kolorowa atrakcja **Walta Disney'a** „Klituś, Bajduś i Jaś". Pocz. o 2. Honorowe bilety i ulgi nieważne.

KINO Rodziny Kolejowej **ZNICZ** Wiwulskiego 2

Pola Negri w swoim najnowszym i największym filmie **„TANGO NOTTURNO"**

Nadprogram: DODATKI. Początek codz. o g. 4, w święta o g. 2 pp

---

OGNISKO Dziś Szampański film z wesołego życia studentów p. t.

Symfonia młodości

W rol głównych: **Dick Powal, Rosemary Lane, Fred Waring** i jego słynna orkiestra
Nadprogram: UROZMAICONE DODATKI. Pocz. seans. o 4-ej, w niedz. i św. o 2 ej.

Jedyna Chrześcijańska Składnica wyrobów ludowych

Franciszka Awłosewicza

Wilno, Wileńska 25

Poleca w wielkim wyborze upominki gwiazdkowe: **KILIMY GLINIAŃSKIE** o wzorach artystycznych, muzealnych, gobelinowych **na ścianę i podłogę,** oraz **dywany do kościołów. Specjalny dział** wyrobów artystycznych - ludowych: **zdobnictwo drzewne, skórzane, filcowe. Ceramika i czeczotka.**
Ceny niskie Warunki sprzedaży dogodne

Gwarancja Jakości
Cud techniki nowoczesnej

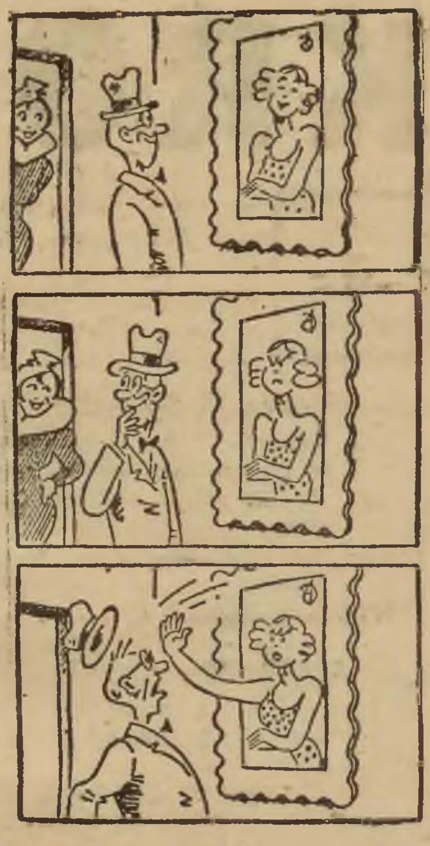


Browning „Wesko" kal. 6 mm, jest uznany przez znawców za najlepszy. Zabezpiecza od mimowolnego strzału. System belgijski, pięknie niklowany. Repetuje się przed strzałem. Automatycznie wyrzuca gilzy. Huk kolosalny. Wykonanie luksusowe. Rękojeści wykładane masą bakelitową. Gwarancja fabryczna na 8 lat. Idealna obrona przed napadem i kradzieżą. Cena wraz z futerałem zł 6.75, 2 sztuki zł 13. Setka naboi syst. „Flobert" zł 3.65. Pozwolenie niepotrzebne. Wysyłamy na listowne zamówienie. Płaci się przy odbiorze na poczcie. Adres: Wytwórnia Automatów, „Strzała", Warszawa Dr. Zamenhofa 12/kw. Zwróć uwagę na firmę, gdyż nasze wyroby uznane są za najlepsze.



Byłabym bardzo rada

gdybym dostała od Niego maszynę do szycia, haftu i mereżek z firmy „Polski Dom Handlowy KRISCHER", Kraków, Zwierzyniecka 6. Wydz. 13, która nie jest droga, bo do nabycia już od zł 150 gotówką i na dogodne spłaty. Na żądanie wysyła się cenniki bezpłatnie.



ZAZDROŚĆ...

Przetarg

Państwowy Zakład Zdrojowy w Druskienikach ogłasza niniejszym przetarg na dzierżawę w r. 1939:

1) Cukierni „Park",
2) Pięciu sklepów przy ul. Wileńskiej 1,
3) Kiosku kefirowego w parku zdrojowym,
4) Kiosku z placem tenisowym,
5) Rybołóstwa na jeziorze „Druskonie".

Termin składania ofert z podaniem ceny dzierżawnej oraz dowodem złożenia wadium w kasie Zakładu w wysokości zł 100 — dla cukierni „Park", zł 50 dla sklepów i kiosków oraz rybołóstwa — ustala się do dnia 15 stycznia 1939 r.

Dyrekcja Zakładu zastrzega sobie swobodny wybór oferenta oraz unieważnienie przetargu.

Osoby oferentów oraz treść i forma oferty winny odpowiadać wymogom, ustalonym w Rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 29 stycznia 1937 r. (Dz. Ust. R. P. Nr 13, poz. 92).

Informacji co do objektów dzierżawnych i o uprawnieniach i obowiązkach dzierżawców udziela Biuro Zakładu Zdrojowego codziennie od godz. 8 do 14.

Druskieniki, dn. 30 grudnia 1938 r.

Dyrektor Państwowego Zakładu Zdrojowego w Druskienikach.
(—) W. Abramowicz

Ogłoszenie

Na zasadzie § 22 rozporządzenia ministrów: Sprawiedliwości, Skarbu oraz Rolnictwa i Reform Rolnych z dnia 24 kwietnia 1936 roku o szczegółowych zasadach postępowania układowego dla posiadaczy gospodarstw wiejskich (D. U. R. P. Nr 40 poz. 300) nadzorca nad mieniem Szymona i Antoniny Meysztowiczów, właścicieli maj. Gieranony, gm. lipniskiej, pow. lidzkiego niniejszym podaje do publicznej wiadomości, że wyłożenie listy wierzytelności obciążających wymieniony majątek nastąpi w okresie od dnia 5. I. do dn. 24. I. 1939 r. w lokalu Wojewódzkiego Urzędu Rozjemczego w Wilnie przy ul. Ostrobramskiej 19.

W okresie wyłożenia listy wierzytelności — interesowani wierzyciele będą mogli zaskarżyć postanowienie nadzorcy o wpisaniu lub niewpisaniu na listę swojej pretensji do Przewodniczącego Wojewódzkiego Urzędu Rozjemczego.

Nadzorca Józef Pawłowski.

LOKALE

POTRZEBNY od zaraz w centrum miasta lokal pięciopokojowy na piętrze. Zgłoszenia pisemne dla Tymańskiego, ul. Wiwulskiego 8-a m. 3.

Handel i Przemysł

Na Karnawał KOSZULE, krawaty, rękawiczki, kołnierzyki, spinki. **H. NOWICKI, Wilno, Wielka 30, telef. 30-08.** — Modne laskery.

WILEŃSKA SPÓŁKA ODZIEŻOWA
firma chrześcijańska
Wilno, Wielka 30, tel. 29-05
Na gwiazdkę: ubrania męskie, damskie, szkolne. Futra. **Ceny niskie.**

SKÓRY surowe wszystkie skupujemy. **FUTRA** wszelkie dostarczamy — naprawiamy — modernizujemy. **garbujemy — farbujemy.** Prowincja pocztą. Ilustr. Katalogi 32. str. 25 gr. znaczkami. Przedstawicieli — skupujących—poszukujemy. **Polska Centrala Skór i Futer Sp. z o. o. w Poznaniu,** Focha 27.

PRACA

PSZCZELARZ potrzebny. Zgłoszenia: Grodno, skrytka pocztowa Nr 102.

PRZEDSTAWICIELA poszukuje Wydawnictwo M. Arcta na pensję i prowizję. Tylko poważni reflektanci z praktyką mogą się zgłosić z dokumentami w Oddziale Wileńskim, Wilno, Sawicz 11 od godz. 10—13.

OSOBA inteligentna z Warszawy z dobrą kuchnią poszukuje pracy do jednej lub dwojga osób. Adres Bazyliańska 9—7.

Nauka i Wychowanie

KURSY KREŚLEŃ Technicznych Inż. H. Gajewskiego, prywatne, roczne, korespondencyjne albo słuchowe, Warszawa 22, ul. Przemyska 11-a. — Wydziały: maszynowy, budowlany, mierniczo-drogowy. Opłata 15 zł. mies. Programy wysyłamy bezpłatnie.

„ECHO OBCOJĘZYCZNE" Angielsko - Polskie, Francusko - Polskie, Niemiecko - Polskie — jedyne czasopismo ułatwiające praktycznie opanowanie języków (znającym początki). Szczegółowe prospekty, numery okazowe bezpłatnie: Warszawa Waliców trzy.

Kupno i sprzedaż

SPRZEDAJĘ młode jamniki rasowe, czarne i bronzowe. Gatunek angielski i francuski, Wilno, ul. Mostowa 15—8.

PIANINA, FORTEPIANY „Blüthner", „Becker", „Mühlbach", „Offenbacher" i in. od zł 250 sprzedaje na dogodnych warunkach **N. KREMER** ul. Niemiecka 19 (wejście w bramie).

DO SPRZEDANIA mahoniowy stylowy komplet salonowy i orzechowe biurko (antyk) oglądać od godz. 10—13 i od 15—17. Rzeczna 3b—3.

ZAKŁAD FRYZJERSKI damski i męski, dobrze prosperujący i nowocześnie urządzony w Lidzie, z powodu wyjazdu do sprzedania. Oferty kierować do Adm. „Kurjera" Wilno, Biskupia 4, pod „Fryzjer".

LEKARZE

DR MED. JANINA
Piotrowicz Jurczenkowa
ordynator szpitala Sawicz.
Choroby skórne, weneryczne i kobiece
ul. Jagiellońską 16 m. 6, tel. 18-66.
Przyjmuje od 5 do 7 wiecz.

DOKTOR MED.
Zygmunt Kudrewicz
choroby weneryczne, skórne moczopłciowe
ul. Zamkowa 15, tel. 19-60. Przyjmuje w godz od 8—1 i od 3—

DOKTOR
Blumowicz
choroby weneryczne skórne i moczopłciowe
ul. Wielka 21, tel. 921. Przyjmuje od godz. 9—13 i 3—8.

DOKTOR MED.
J. Anforowicz-Szczepanowa
choroby skórne, weneryczne, kobiece.
Przyjmuje w godz. 8—9. 12—1 i 4—7.
Zamkowa 3 m. 9.

DOKTOR
Zeldowicz
Choroby skórne, weneryczne, syfilis, narządów moczowych od godz. 9—1 i 5—8 w.

DOKTOR
Zeldowiczowa
Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych od godz. 12—2 i 4—7, ul. Wileńska Nr 28 m. 3, tel. 277.

DOKTÓR
A. Libo
Choroby nosa, uszu i gardła
PRZEPROWADZIŁ SIĘ
na ul. Mała Pohulanka 3, tel. 5-99.
Przyjmuje od godz. 8-11 i 3-5.

DOKTÓR
Wolfson
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe Wileńska 7, tel. 10.67. Przyjmuje od godz. 10—12 i 5—8 wiecz.

AKUSZERKI

AKUSZERKA
Maria Laknerowa
przyjmuje od godz. 9 rano do godz. 7 wiecz. — ul. Jakuba Jasińskiego 1 a—* róg ul 3-go Maja obok Sądu.

AKUSZERKA
Smiałowska
oraz Gabinet Kosmetyczny, odmładzanie cery, usuwanie zmarszczek, wągrów, piegów, brodawek, łupieżu, usuwanie tłuszczu z bioder i brzucha, kremy odmładzające, wanny elektryczne, elektryzacja. Ceny przystępne. Porady bezpłatne. Wielka 4—1.

AKUSZERKA
M. Brzezina
masaż leczniczy i elektryzacja Ul. Grodzka Nr. 27 (Zwierzyniec).

RÓŻNE

KOSMETYCZNE Kursy Dra H. Łomżyńskiego, Warszawa, Plac 3 Krzyży 11—4, Tel. 908-35 — uprawniają do otwarcia samodzielnego gabinetu kosmetycznego. Początek nowego 4-miesięcznego kursu w lutym.

REDAKTORZY DZIAŁÓW: Władysław Abramowicz — sprawy kulturalne litewskie i wiadomości z m. Lidy; Maria Aleksandrowiczowa — wiadomości z Wołynia; Zbigniew Cieślik — kronika zamiejscowa; Włodzimierz Hołubowicz — sprawozdania sądowe i reportaż „specjalnego wysłannika"; Witold Kiszkis — wiad. gospodarcze i polityczne (depeszowe i telef.); Eugenia Masiejewska-Kobylińska — dział p. t. „Ze świata kobiecego"; Kazimierz Leczycki — przegląd prasy; Józef Maśliński — recenzje teatralne; Anatol Mikułko — felieton literacki, humor, sprawy kulturalne; Jarosław Niecieckl — sport; Helena Romer — recenzje książek; Eugeniusz Swianiewicz — kronika wileńska; Józef Święcicki — artykuły polityczne, społeczne i gospodarcze.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1 Centrala. Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca

Oddziały: Nowogródek, Bazyliańska 35, tel. 169; Lida, ul. Zamkowa 4/7, tel. 73; Baranowicze, Ułańska 11; Łuck, Wojewódzka 5.
Przedstawicielstwa: Nieśwież, Kleck, Słonim, Stołpce, Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Głębokie, Grodno, Pińsk, Wołkowysk, Brześć n/B.

CENA PRENUMERATY
miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju —3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 30 gr., drobne 10 gr za wyraz, Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie. Zastrzeżeń miejsca dla „drobnych" nie przyjmujemy Przydział ogłoszeń do odpowiednich rubryk zależny jest tylko od Administracji. Kronika redakc. i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszpaltowy. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-łamowy, za tekstem 10-łamowy Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 20.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40 tłocz. u E. Kotlarewskiego, Wileńska 11 Redaktor odp. Zbigniew Cieślik